Nr. 7 WARSZAWA, 1 kwietnia 1926 r. Rok I

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12. 248. Telefon nr. 102-74

Podniesienie chowu inwentarza przez organizację jego zbytu.

Rola chowu inwentarza w produkcji krajowej.

Polska już przed wojną mogła nawet przed obcymi poszczycić się dużą liczbą dobrych techników rolników i hodowców, ale zależni od obcych rządów, nie zajmowaliśmy się tworzeniem państwowego programu gospodarczego. Z odzyskaniem państwowości program ten musimy rychło stworzyć.

Struktura naszego społeczeństwa jest wadliwą. Nadmiar sił nieznajdujących zatrudnienia w rolnictwie, trzeba skierować do innych dziedzin: przemysłu, rzemiosł, a przedewszystkiem do handlu, gdzie polskiego żywiołu jest bardzo niewiele; ta zaś część ludności wiejskiej, która może pozostać na roli, powinna być lepiej zatrudniona; rolnik nie powinien spędzać zimy bezczynnie.

Zbliża się urzeczywistnienie reformy rolnej. Jeżeli przeprowadzimy ją tak prędko, jak zamierzamy, to niewątpliwie produkcja się obniży. Ażeby obniżenie to było tylko chwilowe, trzeba szukać dróg, któreby pozwoliły powiększyć produkcję nowych drobnych gospodarstw.

Cóż będzie równoważnikiem zmniejszenia się produkcji roślinnej i zmniejszenia podaży ziemiopłodów? Co bardziej i równomiernie zatrudni rolnika w ciągu całego roku?

Niewątpliwie będzie to wytwórczość zwierzęca.

Oddawna chów zwierząt stanowił na ziemiach wchodzących obecnie w skład Rzeczypospolitej pierwszorzędny czynnik produkcji; miało to miejsce przed kilkoma wiekami, bo już w roku 1565 Sejm piotrkowski próbował uregulować handel bydłem rogatem, postanawiając „nie wypuszczać wołów zagranicę oprócz karmnych zimowanych". W ostatnich latach przed wojną wywoziliśmy z Polski bydła rogatego 150.000 sztuk, jaj 7—11.000

wagonów, trzody chlewnej 1.500.000 do 1.900.000 stzuk, drobiu około 5.000.000 sztuk.

Wartość całkowitej produkcji zwierzęcej według obliczeń Wydziału Ekonomiki Min. Roln. wynosiła przed wojną 2.849.466.786 zł., gdy wartość całej produkcji rolnej stanowiła 9.088.088.900, a w 1922/24 r. 2.668.092.730 złotych na ogólną wartość produkcji rolnej 8.390.228.880 zł., przed wojną więc stanowiła wartość produkcji zwierzęcej 31,3% ogólnej produkcji rolnej, a w 1922/24 r. — 31,8%.

Spory o kierunek bezinwentarzowy w gospodarstwie wiejskiem, tak modne przed wojną w zaborze rosyjskim, są obecnie nieaktualne; przeciwnie dla wielu miejsc jest aktualną bolączką niemożność powiększenia inwentarza żywego na skutek braku kapitału.

Z chwilą zaprzestania reglamentacji wywóz produktów zwierzęcych wciąż wzrasta, jak widać z następnego zestawienia.

Wywóz produktów zwierzęcych, wynoszący w roku 1922 wartość 8 miljonów złotych, wzrósł w 1923 do 19 miljonów zł., w 1924 r. do 82 miljonów złotych, a w pierwszych 10 miesiącach roku zeszłego stanowił już 184 miljony złotych. W tym ostatnim okresie wartość wywozu materjałów i wyrobów drzewnych wynosiła 201.949.000 złotych, paliwa i produktów ropnych 183.428.000 zł., materjałów włókienniczych 123.808.000 zł., cukru 50.400.000 zł.

Ilość wywożonych produktów zwierzęcych i wartość ich powiększa się stale i bardzo wydatnie we wszystkich niemal składowych jego częściach. Można spodziewać się i nadal powiększenia wywozu produktów zwierzęcych, ponieważ należą one do najbardziej poszukiwanych, najpewniejszych przedmiotów handlu międzynarodowego.

Zarazem jednak nie można zapominać, że Polska wciąż przywozi z zagranicy takie produkty zwierzęce, które bądź sama posiada, bądź mogłaby wyprodukować u siebie.

Badając nasze zapotrzebowanie wewnętrzne i składniki wywozu zagranicznego widzimy, że Polska potrzebuje dla siebie i na wywóz tłuszczów zwierzęcych, w szczególności słoniny i smalcu i mięsa.

Tłuszczów i mięsa dostarcza głównie trzoda chlewna, następnie bydło rogate, wreszcie drób. Ze statystyki uboju zwierząt w miastach widać, że dla wewnętrznego spożycia zużytkowaliśmy w ciągu roku 1923 bydła rogatego dorosłego 824.407 sztuk, cieląt 1.095.668 sztuk, trzody chlewnej 1.158.640 sztuk i owiec 379.461 sztuk. Statystyka ta nie może być uważaną za ścisłą, bo wobec opłacania w b. zaborze rosyjskim państwowych opłat handlowych od zwierząt, część jałowizny mieści się w grupie cieląt, wśród bydła dorosłego jest też starsza jałowizna. Wprawdzie część produktów uboju w rzeźniach miejskich wraca do spożycia na wieś, a nawet mięso

z tych rzeźni wywozi się zagranicę, lecz z drugiej strony statystyką tą nie jest objęte mięso wwożone do miast ze zwierząt bitych bez kontroli sanitarno-weterynaryjnej.

Słoninę i smalec przywozi się do Polski z zagranicy. W ciągu pierwszych 10 miesięcy roku zeszłego tłuszczów jadalnych zwierzęcych sprowadziliśmy do Polski 10.975 tonn, wartości 22.369.000 zł. W roku 1924 w tych samych miesiącach sprowadziliśmy 17.176 tonn, wartości 25.948.000 złotych. Badanie przywozu tłuszczów zwierzęcych jadalnych w poszczególnych miesiącach stwierdza skłonność jego do zmniejszania się.

Drugie miejsce poza zwierzętami rzeźnemi zajmują w wywozie naszym jaja, następnie z kolei skóry i futra surowe i wyprawione, których jednak pięciokrotnie więcej przywozi się do Polski. Rzemieślnicy nasi narzekają, że skóry są u nas zdejmowane nieumiejętnie i źle sortowane. Przywozi się też takie gatunki skór, które Polska sama posiada, jak skóry owcze na kożuchy, wreszcie wywozi się pierze, puch, włosie i szczecinę, rogi i żołądki cielęce. Wywóz masła i serów, jakkolwiek się zwiększa, prawdopodobnie nie zrównoważył jeszcze w roku zeszłym ilości wwożonej.

Polska produkcja wełny nie wystarcza na nasze potrzeby; w ciągu 10 miesięcy r. z. przywieziono wełny i odpadków 10.817 tonn, przędzy wełnianej 1.037 tonn i wełny czesanej 845 tonn, za ogólną kwotę 113 miljonów złotych.

Użytkowość zwierząt gospodarskich w Polsce ze stanowiska potrzeb polskiego spożywcy i eksportera.

Trzy są główne kierunki w chowie zwierząt w Polsce:

a) kierunek mięsny, reprezentowany przez chów trzody chlewnej, w części chów bydła rogatego, a także owiec i drobiu,

b) kierunek mleczny bydła rogatego, obliczony na produkcję masła i serów,

c) produkcja jaj.

Ponadto w niektórych okręgach odgrywa rolę kierunek wełnisty i futrzany, a także mleczny w chowie owiec.

Wartość mięsna ras bydła rogatego, chowanych w Polsce, dotychczas nie jest ściśle znana, dopiero na wystawie inwentarza opasowego, zorganizowanej w roku zeszłym w Poznaniu z inicjatywy Polskiego Centralnego Związku handlujących bydłem na żądanie Ministerstwa Rolnictwa nie tylko dokonano zważenia, ale i przeprowadzono próbny ubój zwierząt wszelkich gatunków, nagrodzonych najwyższemi nagrodami. Okazało się, że przeciętna waga wynosiła:

u stadników powyżej 3½ lat	880 kg.
„ 2½ do 3½ lat	637 „
woły powyżej 7 lat	776 „

woły zaprzęgane do 7 lat . . . . 665 kg.
„ młodsze niezaprzęgane . . . . 518 „
krowy poniżej 7 lat . . . . 632 „
jałowice starsze . . . . 517 „

Waga rzeźna wynosiła u 4 wybranych wołów 57,9% z wahaniami od 56,4% do 59,8%; waga trzech jałowic 60,9% z wahaniami od 60,1% do 61,5%; po dodaniu tłuszczu przykrezkowego waga rzeźna podniesie się o 2,3 do 6,1%. Na wystawie tej przeważały typy bydła nizinnego i w części simmentalskiego, chowane w północnej części Wielkopolski. Najwięcej przedstawiono wołów do 7 lat i młodszych nieoprzęganych, a także krów, i ten dział najlepiej się przedstawiał, natomiast jałowic było niewiele i zaledwie 3 cielęta.

Opasanie bydła rogatego jest możliwe bądź na pastwiskach, bądź też w zimie odpadkami z zakładów przemysłowych (gorzelni, cukrowni, browarów). Dobre z natury pastwiska mamy nad Dniestrem, na halach górskich, nad Bugiem; olbrzymie przestrzenie na północnym wschodzie wymagają poważnej meljoracji. Na Polesiu w drobnem gospodarstwie krów się niemal nie doi, pomimo to sprzedaż bydła rogatego, stanowiąc w budżecie Poleszuka znaczną liczbę w stosunku procentowym, w cyfrach absolutnych mało waży. Północnowschodnie województwa w zaopatrywaniu ośrodków przemysłowych nie biorą udziału. Stolica zaopatruje się w bydło rzeźne przeważnie z zachodu.

W Małopolsce sprzedaż materjału rzeźnego przed wojną odgrywała poważną rolę; jednakże planowej pracy zmierzającej do poprawienia mięsności ras tam hodowanych nie było.

Obecnie w wywozie bydła rogatego odgrywają rolę tylko krowy. W roku bieżącym do 1 października wywieziono 63·585 krów a tylko 1.962 woły i ani jednej sztuki jałowizny. Na rzeź więc nie tylko w kraju, lecz i zagranicę przeznacza się wybrakowane krowy, nie nadające się już do mleka. Spęd na targowiska świadczy, że i stan opasania tych krów jest wysoce niedostateczny.

Ciekawem byłoby wiedzieć ile jałowizny w stosunku do krów chowa się w Polsce. Niestety, statystyka nasza tego nie podaje.

Dotychczasowy nasz wywóz bydła rogatego skierowany jest przedewszystkiem do Czechosłowacji i Austrji, a następnie do Niemiec. Przedwojenne próby Rosji i obecne próby przewozu tranzytowego wskazują na nowy rynek — Włochy; godny zastanowienia jest również rynek angielski, naturalnie na materjał wyborowy.

Drugim kierunkiem w bydle jest kierunek mleczny. Gdy w Finlandji przeciętna wydajność mleka od krowy wagi trzystu kilkunastu kg. wynosi 2.000 litr. przy 3,9% tłuszczu, to w Polsce trudno ją obliczyć na cyfrę większą od 1.000 litr. W naszych oborach związkowych według mater-

jałów przysłanych na ankietę Ministerstwa Rolnictwa dla Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, mleczność bydła polskiego wynosi 2.250 litr. przy 3,7% tłuszczu, bydła nizinnego 2.989 litr. mleka przy 3,09% tłuszczu.

Według statystyki przeróbki nabiału w spółdzielniach, znajdujących się pod opieką Krajowego Patronatu Spółdzielni Rolniczych we Lwowie z 5.017.787 litrów mleka wyrobiono w 1924 r. 193.273 kg.; na 1 kg. masła zużyto 25,9 litr. mleka, co odpowiadałoby zawartości tłuszczu 3,5%. W 102 spółdzielniach, będących pod opieką Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Warszawie z 22.336.394 litr. mleka uzyskana w 1924 r. masła 906.169 kg., t. j. na 1 kg. masła zużyto 24,5 litr. mleka, co odpowiada zawartości tłuszczu 3,6%.

Stosunek produkcji mleka zimą i latem jest bardzo niekorzystny, w zimie produkuje się zaledwie trzecią część tego mleka co w lecie.

Powyższy stan jest niewątpliwie wynikiem tego, że w pracy społecznej hodowlanej nie liczono się z potrzebami gospodarczemi. Przy doborze zwierząt zwracano większą uwagę na maść i wielkość sztuk, niż na wydajność mleka i mięsa, a o wydajności tłuszczu w mleku zupełnie zapominano.

Mapa, przedstawiająca rozsiedlenie spółdzielni mleczarskich w końcu 1924 r. wskazuje, że na obszarze b. zaboru austrjackiego i rosyjskiego w rozwoju mleczarstwa nie było dostatecznej planowości, w szczególności nie było związku między akcją mlecarską i hodowlaną. Były to dwa odrębne światy, których nic nie łączyło. Wytworzyła się nawet pewna teorja, mająca za sobą poważne osobistości naszego społeczeństwa, że rozwój mleczarstwa paraliżuje rozwój hodowli, jakoby przez zaniedbanie wychowu cieląt. Istotnie, w pierwszych chwilach po założeniu spółki mleczarskiej, dostawcy-członkowie starają się jak najwięcej mleka dostarczać do mleczarni i rzeczywiście skąpią mleka świeżego cielętom, a nawet zaprzestają wychowu jałówek i wolą gotowe krowy dojne. Jednakże w miejscowościach, gdzie nie sprzedaje się całkowitego mleka świeżego, tylko śmietankę dla wyrobu masła, w krótkim czasie przychodzi zrozumienie, że wychów jałoszki we własnym gospodarstwie jest najpewniejszy, a przy zorganizowaniu zbytu na dobrze odchowane i pochodzące po mlecznych rodzicach jałowice i młode krowy, opłaca się także i chów młodzieży do sprzedaży. Powtarzam, że nieodzownym warunkiem jest nie tylko organizowanie wychowu i dobór pod względem maści, zdrowia i zewnętrznego wyglądu, lecz także dobór osobników wartościowych pod względem użytkowym i wreszcie to, o czem stale zapominano, zorganizowanie zbytu przychówku.

Gatunek masła wyrabianego w Polsce nie jest dostatecznie wysoki; ponadto każda dzielnica ma swoje zwyczaje i upodobania. Na poprawę

i ujednostajnienie masła i serów wpłyną stałe oceny, na które Ministerstwo Rolnictwa przeznacza specjalne fundusze.

Dla handlu masłem w b. zaborze austrjackim i rosyjskim mamy dwa związki, łączące spółdzielnie mleczarskie. Jednak wiele spółdzielni stroni od nich, sprzedając swój produkt prywatnym kupcom. W b. dzielnicy pruskiej dzieje się to niemal wszędzie, prawie bez wyjątku.

Trzoda chlewna może zaspokoić w Polsce wszystkie wymagania. Krajowe rasy świń mogą dostarczać tłuszczu, który dotychczas sprowadza się z zagranicy. Na zalety ich zwrócono uwagę na tegorocznym międzynarodowym kongresie rolniczym. Mamy odpowiedni materjał dla rynku niemieckiego, wiedeńskiego i praskiego. Wędliny przyrządzone w Czechosłowacji z naszych świń, są przedmiotem dalszego handlu zagranicą tego kraju. Praktyka przedwojenna rzeźni wywozowych w Czerniewicach na Kujawach i Motyczu w Lubelskiem, a także świeże doświadczenie czerniewieckiej rzeźni świadczy, że możemy dostarczać materjał boczkowy do Anglji. Niestety, kierunek hodowli trzody nadają agenci importerów zagranicznych, którzy wybierają w naszym materjale „jak w ulęgałkach", oczywiście nie przyczyniając się tem do utrzymania poziomu naszego chowu, a tem mniej do dalszej poprawy jego. Plądrowanie ich po całej Polsce dla wyszukania odpowiedniego materjału dla różnych rynków, wprowadza chaos w zakres techniki hodowlanej i wszędzie spotykamy różnorodne mieszańce. Mając w świni krajowej pierwszorzędny materjał słoninowy, nie gorszy od węgierskiego, zaniedbaliśmy zupełnie hodowlę krajową, nie czyniąc żadnych prób do poprawy jej.

Zainteresowanie zarodową hodowlą świń jest bardzo nierównomierne; w ostatnich czasach większe chlewnie zarodowe przeważnie zwinięto, tylko drobny rolnik, który nie kalkuluje z wielką ścisłością, utrzymuje chów trzody bez przerwy.

Na wspomnianej wystawie opasowego inwentarza w Poznaniu świń wystawiono niewiele; przeważał typ mięsny, mniej było słoninowego, boczkowego zaś nie przedstawiono wcale.

Dwie wyróżnione sztuki słoninowe ważyły 235 i 280 kg., dwie mięsne 144 i 152 kg. Waga rzeźna (bez sadła i tłuszczu od krezek i siatki) wynosiła u pierwszych 82,1% i 82,5%, u drugich 79,8% i 80,9%.

Drób dobiera się w Polsce w szerokich warstwach rolników nie według nieśności, lecz według barwy piór, nóg, grzebienia i w mniejszym stopniu według kształtu. Konkursów nieśności było dopiero parę, zapiski nie są brane przez personel instruktorski pod uwagę, drobiu rzeźnego się nie tuczy, handel jajami pozostaje w olbrzymiej większości w ręku cudzoziemców. Jaja dostarczane do zbiornic są brudne, często stare, nie mogą więc być dobrze zapłacone.

W owcach mamy dwa typy: grubowełnisty i cienkowełnisty. Grubowełnista niewybredna owca odziewa $^{2}/_{3}$ naszej ludności wiejskiej w ciepłą odzież, a podczas zawieruchy wojennej ona dostarczy dla armji kożuchów i grubych wyrobów wełnianych, rękawic, ciepłych czapek, koców; daje też dobry, a niedoceniony materjał mięsny. Również cieńkowełnista owca kierunku mięsnego może uzupełnić pokrycie mięsnych potrzeb naszej ludności.

Handel wełną jest zupełnie zanarchizowany, wełnę wysyła się do prania zagranicę, surowe skórki na kożuchy dla armji i służby kolejowej sprowadzamy z Rumunji, a zarazem myślimy o zaspokojeniu luksusowych gustów elegantek przez zaszczepienie naszej owcy grubowełnistej krwi karakułów turkiestańskich. Jednostrony chów owiec nie opłaca się, a niema organizacji zbytu skopowiny, co podniosłoby dochód z owcy.

Udział różnych okręgów w sprzedaży wytworów produkcji zwierzęcej.

Inwentarz jako materjał rzeźny jest źródłem dochodu rolnika w różnych dzielnicach Polski w bardzo różnym stopniu. Tylko mniejsze skupienia ludności miejskiej mniej więcej równomiernie w całem państwie zaopatrywane są przez sąsiednich rolników w produkty zwierzęce; nadwyżka po pokryciu najbliższego zapotrzebowania jest w różnych okręgach bardzo różna. Inwentarz rzeźny jest źródłem dochodu głównie w Małopolsce i Wielkopolsce. Ilustruje to mapa przedstawiająca przewóz zwierząt rzeźnych (bydła rogatego, świń, owiec i drobiu) na wszystkich kolejach Rzeczypospolitej w pierwszem półroczu r. 1925. Mapa ta została opracowana w Wydziale Hodowli Zwierząt Ministerstwa Rolnictwa na podstawie wykazów dozoru sanitarno-weterynaryjnego. Zawiera ona ilość inwentarza żywego przeliczoną na wagę żywą; 1 szt. bydła rog. przyjęto jako ważącą 350 kg., trzody chlewnej — 70 kg., owce — 35 kg., drób — 5 kg.

Do pewnych granic, im więcej są grunty rozdrobnione, tem więcej wywozi się z tej miejscowości inwentarza. Sprzedaż jego jest tam do pewnego stopnia warunkiem bytu, gdyż z bezpośrednich produktów roli rolnicy wyżywić się nie są w stanie. Widzimy to prawie w całej Małopolsce.

Na zachodzie, gdzie przeciętna jednostka gospodarcza jest większa mamy również znaczny wywóz, jest on tutaj wyrazem wyższej kultury rolnika, mającego większe wymagania życiowe; one są bodźcem do szukania źródła dochodu. Nie bez znaczenia jest w tych dzielnicach tradycja roli chowu inwentarza, jako wynik przedwojennej polityki gospodarczej państwa niemieckiego.

Północno-wschodnia część Polski jest całkowicie bierna. Z dalekich krańców wschodniej Małopolski przewozi się bydło rogate i trzodę chlewną nie tylko do Krakowa, lecz także zagranicę zachodnią. Przez Polskę prze-

wieziono w ciągu 10 miesięcy z. r. z Rumunji do Niemiec, Czechosłowacji i Austrji dwadzieściakilka tysięcy sztuk bydła rogatego, przeszło trzydzieści tysięcy świń, dziesięć tysięcy owiec i około stu tysięcy sztuk drobiu; przez Polskę przewożono w r. z. do Czechosłowacji i Austrji bydło rogate aż z Łotwy. Pomimo to, że koszt przewozu np. z Czortkowa do Krakowa jest mniejszy, niż z Sarn do Warszawy, chociaż na Polesiu można tanio w lecie bydło podpaść, nie jest ono tam przedmiotem rozległego handlu, niema też przemysłu mleczarskiego. Tamtejsze gospodarstwa małorolne dostarczają rolnikowi to wszystko, co daje możność utrzymania się przy życiu. Życiowe wymagania ma niewielkie: nabywa zaledwie sól, naftę, parę funtów żelaza rocznie; zimę przedrzemie.

Przemysł mleczarski nie rozwija się równomiernie, odpowiednio do warunków fizjograficznych i gospodarczych różnych województw. W województwach wschodnich nie było w 1924 r. ani jednej spółdzielni mleczarskiej, prywatnych też była bardzo skromna liczba. W r. zeszłym na całym obszarze kilku województw wschodnich powstało zaledwie kilka spółdzielni, pędzących mizerny żywot.

Przeciętna roczna przeróbka mleka w spółdzielniach mleczarsk. w 1924 r.

		Liczba czynnych spółdzielni	
Województwo	Pomorskie	85	485,314 litr.
,,	Poznańskie	60	631,637 ,,
,,	Małopolskie	51	146,409 ,,
,,	b. Kongresówki	104	218,764 ,,
	Razem	300	364.561 litr.

Przeciętna roczna przeróbka spółdzielni mleczarskiej wynosiła w Polsce w 1924 r. 364,000 litr. mleka, gdy w Finlandji przeciętna dla 399 spółdzielni wynosiła w 1922 r. okrągło 600,000 kilogramów.

W całym b. zaborze rosyjskim i austrjackim mamy tylko małe mleczarenki i zaledwie kilka urządzonych na sposób nawoczesny; wszystkie cierpią na brak kapitału. W Wielkopolsce są spółki większe i urządzenia do ruchu parowego, jednak przeważnie bardzo zniszczone; jest dużo mleczarń prywatnych; charakterystyczne, że w spółkach rządzą nie rady nadzorcze, złożone z rolników, lecz maślarze, przeważnie Niemcy, nieprzyjaźnie odnoszący się do ludności miejscowej.

Na północnym wschodzie produkcja masła jest tak mała, że w Wilnie jeda się masło z Warszawy, lub z Łotwy. Żadne z miast Polski, nie wyłączając stolicy, niema racjonalnie urządzonej mleczarni miejskiej, dostarczającej świeże mleko. Handel mlekiem w miastach wymknął się z rąk

rolnikowi i rolnik nie jest zainteresowany materjalnie w dostawie do miasta dobrego mleka.

Racjonalną produkcję świeżego mleka utrudnia niewątpliwie brak nadzoru nad handlem nabiałem. Okręgi podmiejskie, gdzie wychów młodego inwentarza kosztuje stosunkowo drogo, nie mogą znaleźć krów gotowych, jak się mówi „z mlekiem", bo nie zorganizowaliśmy handlu krowami mlecznemi.

W handlu jajami tak samo, jak w handlu inewntarzem rzeźnym, różne dzielnice biorą bardzo nierównomierny udział i tu b. zabór rosyjski jest najsłabiej reprezentowany, północny wschód zaś również jest biernym.

Owczarstwo polskie skupione jest na Pomorzu, na Podkarpaciu i na wschodzie. Na podgórzu i w górach owca jest najgłówniejszą żywicielką górala, ona go też przyodziewa.

Jakkolwiek obecny sposób notowania cen zwierząt rzeźnych na polskich targowiskach nie pozwala na bezwzględne opieranie się na wynikach takich notowań, to jednak charakterystyka warunków, w jakich dokonywa się sprzedaż produktów zwierzęcych w poszczególnych okręgach wytwórczości zwierzęcej, znajduje dość wyraźne odbicie w cenach, uzyskiwanych przez producentów na główniejszych rynkach polskich za żywe zwierzęta rzeźne, w analizie cen za mięso, pobieranych przez hurtowników i płaconych przez spożywców oraz w porównaniu tych cen z cenami z 1914 r.

Z porównania cen żywego bydła rogatego w województwach centralnych przed wojną i obecnie widać, że obok podniesienia ceny żywego bydła rogatego w tym okresie o 11 groszy, wskaźnik ceny żywca wynosi 116, gdy wskaźnik cen mięsa w detalu 168.

W województwach zachodnich nastąpił spadek ceny żywego bydła rogatego z 1,06 zł. na 0,70 i wskaźnik wynosi 66. Spadek ten nie odbił się bynajmniej na cenie płaconej przez spożywców, bo cena wołowiny w detalu wzrosła z 1,60 do 1,98 i jest wyższa, niż w województwach centralnych (jeżeli pominiemy różnice w gatunku mięsa, która w naszej statystyce nie uwidacznia się).

W województwach południowych mamy bardzo nieznaczne obniżenie cen w detalu; gdy pierwszy wskaźnik wynosi 97, drugi 88.

Między cenami hurtowemi mięsa na rynkach polskich i zagranicznych widzimy nieraz znaczne różnice np. w pierwszym półroczu r. b. płacono za wołowinę w hurcie we Lwowie 1,03 zł., w Warszawie 1,60 zł., w Pradze Czeskiej 2,05 zł., w Londynie 2,62 zł. Różnice w cenie wieprzowiny w tym okresie były mniejsze: we Lwowie 1,46 zł., w Poznaniu 1,62 zł., w Wiedniu 2,00 zł.

(Dokończenie nastąpi.)

Zygmunt Ihnatowicz.

Wpływ kryzysu ekonomicznego na gospodarstwa rolne Wielkopolski.

(Odczyt wygłoszony na walnem zebraniu C. T. G. w Poznaniu 11· XII. r. z.)

Rolnictwo wielkopolskie wyszło z wojny światowej bardziej osłabione, niż się to zdawać mogło na pierwszy rzut oka. Nie było u nas bezpośrednich działań wojennych, lecz cofnięcie się kultury rolnej z powodu pośrednich skutków wojny było tak duże, iż zachwiało podstawami naszej wytwórczości rolnej. Pewien obraz tego daje nam statystyka produkcji buraków cukrowych. I tak: w roku 1911/12 sprzęt buraków cukrowych na terenie dzisiejszego Województwa Poznańskiego wynosił z 1 ha 276 q; w roku 1924 natomiast 224 q. Pamiętać należy przy tem, że w roku 1911/12 obsiano burakami cukrowemi ogółem 85.000 ha, w roku 1924 tylko 64.700 ha. Spadek produkcji olbrzymi, a choć inne płody tak wysokiego spadku nie wykazują, to jednak i tutaj cofnięcie się produkcji jest bardzo znaczne. Np. w roku 1911/12 sprzęt kartofli z 1 ha wynosił 143,9 q, w roku 1924 na tym samym terenie coprawda 148 q, jednakże obsadzono kartoflami w roku 1911/12 439.902 ha, natomiast w roku 1924 *tylko 283.800 ha!* Dodam jeszcze, że sprzęt żyta w r. 1911/12 wynosił 17,89 q z 1 ha, w r. 1924 natomiast 14,29 q.

Straty, jakie gospodarstwa rolne Wielkopolski poniosły w czasie od 1914—1919 nie łatwo jest cyfrowo uchwycić, wynoszą one jednakże conajmniej 360 zł. (w złocie) na ha, czyli dla samego Województwa Poznańskiego olbrzymią sumę 691.377.480 zł. Straty te składają się z 200 zł. na ha strat kapitału nawozowego, 80 zł. ubytku martwego i żywego inwentarza, 40 zł. ubytku wartości budynków, 40 zł. ubytku wartości meljoracyjnych. Każdy przyzna, iż liczby te są raczej za niskie niż za wysokie, a nieuwzględnioną została jeszcze strata spowodowana przez gorszą uprawę i zachwaszczenie pól.

Lata 1919 — 1921 przyniosły nam zróżniczkowanie cen na zboże i inne produkty rolne między Wielkopolską a resztą Polski. Jak dalece niskie były te ceny, to uprzytomniliśmy sobie dopiero w okresie waloryzacyjnym. W roku 1919/20 rolnik wielkopolski otrzymywał za 100 kg. żyta 0,31 dol. ameryk., rolnik z Kongresówki też niewiele, lecz przeszło o 100% więcej, bo 0.63 dol. W roku 1920/21 cena 100 kg. żyta była w Wielkopolsce 0.63 dol., w reszcie Polski 3.20 dol. W tym samym stosunku pozostawały również ceny innych produktów rolnych. To też rolnik wielkopolski, mimo, iż częściowo jeszcze sobie z tego nie zdawał sprawy, właśnie w latach 1919 — 1921 szczególniej żył z kapitału i od tego też czasu datuje się u nas ostry kryzys rolniczy. Żył on w dalszym ciągu z kapitałów uwięzionych w swym warsztacie, kosztem budynków, maszyn a nadewszystko z tak już bardzo nadszarpniętych kapitałów nawozowych

swej gleby; wyciągał kapitał z warsztatu, a tracił go, jako kapitał obrotowy, przez inflację. Równocześnie sytuacja gospoadrcza i kredytowa nie opzwalała mu na podniesienie dochodowości warsztatu i podołania wzmożonym obciążeniom podatkowym i innym.

Nadewszystko warsztaty rolne uginały się, tak jak i dzisiaj, pod wysokiemi kosztami produkcji. Na jednym z zeszłorocznych odczytów podczas zebrań C. T. G. słyszeliśmy, iż wzrost kosztów produkcji według szczegółowego, dokładnego obliczenia wynosił 1.86 ctr. żyta na mg.*); nie uwzględnione było w tem obliczeniu wyższe obciążenie podatkowe niż przed wojną. Pozatem ceny na produkty rolne przez zakaz wywozu sztucznie były trzymane na poziomie niższym niż ceny światowe. Nic też dziwnego, iż po tak klęskowym roku nieurodzaju, jakim był rok 1924/25, rolnictwo przeszło na rok gospodarczy 1925/26 ze zwiększonemi znowu długami wekslowemi i innemi. Błędna polityka kredytowa i podatkowa w stosunku do rolnictwa przyczyniła się również do obecnego kryzysu. Z chwilą uskutecznienia zbiorów zmusza się rolników do jak najszybszej ich realizacji przez utrudnienia kredytowe oraz śrubę podatkową. Skutek w roku zeszłym był opłakany: rolnictwo wyzbyło się już jesienią i w pierwszych miesiącach zimowych swych płodów za bezcen, by spłacić wypowiedziane kredyty i przypadające podatki, a potem, gdy konjunktura światowa doprowadziła ceny zboża do niebywałej wysokości, zaczął się u nas import mąki i zboża. Rolnictwo tymczasem opłacać musiało swą robociznę w równowartości wysokich cen zbożowych, nie mając już nic na sprzedaż, a często nawet kupując otręby na wyżywienie inwentarza po cenach wyższych, niż osiągnięte swego czasu za sprzedane zboże. Strata, powstała dla Polski wskutek tej błędnej polityki, da się w przybliżeniu obliczyć.

							Cena za q	Wartość
W	roku	1922	wynosił	wywóz	q	671.500	21.90	14.705.850
„	„	„	„	przywóz	q	679.600	23.80	15.460.480
„	„	1923	„	wywóz	q	811.300	21.70	17.605.210
„	„	„	„	przywóz	q	760.040	30.50	23.181.220
„	„	1924	„	wywóz	q	3.279.550	18.40	60.343.720
„	„	„	„	przywóz	q	1.860.400	36.60	68.090.640

Mimo ilościowej przewagi wywozu nad przywozem widzimy stale większą wartość przywozu. Częściowo tłomaczy to się tem, iż przywozimy produkty cenniejsze, jak pszenicę, a wywozimy tańsze, jak żyto; tłomaczy to się jednakże tylko częściowo, a w znacznej części polega to na tem, iż sprzedajemy podczas złej konjunktury światowej, a kupujemy podczas dobrej. W roku 1924 przywieźliśmy conajmniej 1.000.000 q zboża nie-

*) Morga magdeburska = 0,2553 ha.

potrzebnie, a wywieźliśmy 2.000.000 q zboża w najniekorzystniejszej dla nas chwili światowej konjunktury. Strata ad 1) wynosi 18.200.000 zł., ad 2) ok. 20.000.000, razem 38.200.000 zł. dla naszego gospodarstwa narodowego. Owe 38 milj. zł. jako nasze aktywum wystarczyłoby, by uniknąć spadku złotego. Swego czasu wskazywaliśmy bezskutecznie na te błędne poczynania.

Wydawałoby się, że błędów tych należało nadal unikać, tymczasem tegoroczna sytuacja zmusiła rolników do równie szybkiej realizacji swych zbiorów, i mam uzasadnione obawy, iż zeszłoroczna tragedja powtórzy się na nowo, a może powtarzać będzie się corocznie, o ile kwestja kredytu rolnego nie będzie zasadniczo uregulowaną. Rolnictwo poza kredytem długoterminowym na meljoracje i na inne inwestycje, względnie dzisiaj na konsolidację swych nadmiernych długów krótkoterminowych, potrzebuje i potrzebować będzie kredytu długoterminowego. Kredyt taki z natury rzeczy oprzeć się winien o produkcję rolną, powinien więc być kredytem lombardowym a nie wekslowym. Wzorową ustawę pod tym względem przeprowadziła Szwecja.

Jednym z naszych postulatów pod adresem Rządu i ciał ustawodawczych jest wniesienie, względnie uchwalenie podobnej ustawy.

Wzmożona realizacja płodów po tanich stosunkowo cenach nie pomogła rolnictwu, i dzisiaj upada ono pod ciężarem zaciągniętych zobowiązań. Uprzytomnić sobie bowiem musimy, iż żyjemy w czasie, gdy stopa procentowa wynosi 30%. Taki jest bowiem normalny procent opłacany przez rolnictwo. A gdy przeciętne obciążenie większych warsztatów rolnych kredytem krótkoterminowym wynosi u nas ok. 200 zł. na ha, to równa się to w stosunku do opłaty procentów obciążeniu przedwojennemu w wysokości 1200 zł. na ha. Cyfry te są przeciętne, w niektórych wypadkach obciążenie jest o wiele większe. Szczególnie tragiczne jest to, iż w przeważnej części właśnie gospodarstwa intensywne, prowadzone z dużym nakładem kapitału, najwięcej uginają się pod ciężarem swych zobowiązań. Jakie to ma znaczenie dla pszyszłości naszej produkcji rolnej, nie potrzebuję wyjaśniać. Przy obecnej cenie na zboże rolnictwo potrzebuje na opłacenie procentów kredytowych krótkotrminowych 3 q z ha. Znaczy to, iż obciążenie z tytułu opłacanych procentów jest wyższe niż przed wojną, w okresie przedwojennym wynosiło ono bowiem tylko 6,15 zł z ha, czyli 10 razy mniej jak obecnie.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach nasza sytuacja gospodarstw rolnych. Sytuacja rozpaczliwa i w swych dalszych skutkach wprost nieobliczalna, rozpaczliwa nie tylko dla nas, lecz w równej mierze i dla państwa, bo przecież wszystkim wiadomo jest stosunek produkcji rolnictwa, a wszczególności produkcji rolnictwa folwarcznego, do wytwórczości ogólnej. Tyle co do samej sytuacji.

Jakież wnioski my praktyczni rolnicy musimy stąd wyciągnąć?

Zdaje mi się, iż wnioski te są różnorodne i nie dadzą się sprowadzić do tej uproszczonej reguły: gospodarować intensywnie czy ekstensywnie. Nasamprzód stwierdzić mi wypada, iż pod mianem intensywności gospodarstwa rozumiem ilość pracy i kapitałów zużytych w gospodarstwie. Na odpowiedniem skoordynowaniu obydwóch czynników (pracy i kapitału) polega dochodowość danego warsztatu, zależnie od warunków ekonomicznych, politycznych, naturalnych i klimatycznych, w których warsztat ten się znajduje. Otóż obecnie nasze warunki gospodarcze są tego rodzaju, iż zarówno praca jak i kapitał są drogie, również drogie i środki produkcji otrzymywane za ten kapitał.

Najłatwiej uprzytomnić sobie można położenie rolnictwa na podstawie następujących zestawień: robocizna jest obecnie o ok. 58% wyższą dla pracodawcy, gdy tymczasem podwyżka ta wynosi ok. 30% dla pracobiorcy. Na 1 ha — biorę jako podstawę majątek 1000 morgowy (250 ha) — wynosiła robocizna przed wojną 107,80 zł. dzisiaj natomiast 145,88 zł. Należy przytem pamiętać, że równocześnie z podwyższeniem kosztów robocizny nastąpiło zmniejszenie ilości godzin pracy o 300 godzin w roku gospodarczym. Obciążenia podatkowe wynoszą dziś na 1 ha ok. 56.83 zł. podczas gdy przed wojną bilanse gospodarcze wykazują na to samo obciążenie kwotę 12.80 zł. na 1 ha. Nie inaczej wygląda sprawa kasy chorych i świadczeń ubezpieczeniowych, gdyż przed wojną pracodawca płacił z 1 ha na kasę chorych 1.32 zł., dziś płaci 6.80 zł. Świadczenia ubezpieczeniowe (znaczki inwalidowe) wynosiły przed wojną na 1 ha 1.17 zł., obecnie wynoszą 2.60 zł. Sumując wszystkie świadczenia obciążające warsztat rolny ok. 250 ha-rowy, widzimy, że świadczenia te są obecnie o 38% wyższe aniżeli przed wojną. A jak przedstawiają się koszty środków produkcji? Nawozy sztuczne dawane w normalnych warunkach na majątku o przestrzeni 250 ha kosztowały na 1 ha ok. 65.30 zł. Te same nawozy sztuczne — odpowiednio przeliczone resp. stosownie zastąpione — kosztują dziś na 1 ha ok. 108.80 złotych. Koszt środków produkcji podniósł się o 70% podczas gdy cena ziemiopłodów wzrosła w tym czasie o 10%.

Ponieważ zmieniły się wszystkie warunki ekonomiczne stopnia intensywności naszych warsztatów, musi więc zmienić się również i stopień intensywności warsztatów, o ile dany warsztat nie ma stale przynosić deficytów. Zmienić zaś może się jedynie w kierunku ekstensywnym. Kierunek ten narzuca nam, zresztą wbrew naszej woli, całe nasze położenie gospodarcze. Większość naszych rolników broni się zaciekle przeciwko obniżeniu intensywności swych warsztatów, częściowo w zrozumieniu, iż wszelki krok w kierunku ekstensywnym połączony jest ze stratą bezpowrotną znacznej części zaangażonwanych kapitałów, częściowo po prostu dla tego, iż uważają tylko intensywne gospodarstwo za dobre. Obrona ta kończy się

coraz to większem napięciem tego u nas tak drogiego kredytu i w rezultacie skończyć się musi ruiną materjalną całego warsztatu.

Tu jeszcze jedną sprawę muszę poruszyć, a mianowicie wskazać na to, jak dalece nie mieli racji ci, którzy nawoływali do uprzemysłowienia naszych warsztatów à tout prix bez względu na rynki i bez liczenia się z drogiemi środkami produkcji i drożyzną kapitału.

Siłą rzeczy musimy ekstensyfikować nasze warsztaty. Zresztą, jak już wspomniałem, rozwój ten w znacznej mierze nie zależy już od nas. Jeszcze rok temu można było dyskutować na ten temat, dzisiaj jesteśmy pchnięci w tym kierunku mimo naszej woli, a pcha nas poprostu dura necessitas. Zachodzi jednak pytanie w jaki sposób musimy wyrzec się tego wysokiego stopnia intensywności, na którym staliśmy dawniej. Pytanie trudne i obejmujące cały kompleks zagadnień ekonomicznych i techniczno-rolnych.

Jak już zaznaczyłem, żyjemy dzisiaj w konjunkturze drogiej pracy i drogiego kapitału.

Drożyzna pracy każe nam nietylko pracę oszczędzać, lecz skrupulatniej niż dotychczas badać opłacalność osiągniętych korzyści. Im większy nakład pracy, tem mniejszy stosunkowo zysk osiągany przez nią, tak samo bowiem jak przy innych środkach produkcji ma swe zastosowanie w stosunku pracy ludzkiej prawo zmniejszania się opłacalności zastosowanych środków produkcji przy ich powiększaniu. Ostatni centnar buraków lub ziarna z morgi jest zawsze najdroższy, najmniej opłaca się włożony weń kapitał lub pracę. Stara to zasada, lecz niemniej bardzo ważna, szczególnie przy wzroście kosztów pracy, i pod tym kątem musimy przeprowadzić nasze kalkulacje.

Często praca ludzka da się zastąpić pracą maszynową, lecz dzisiaj natrafiamy na czynnik utrudniający zmechanizowanie naszych warsztatów, mianowicie na drożyznę kapitału. To zagadnienie zajmować nas będzie jednak dopiero przy badaniu zagadnienia kapitału. Niezależnie od tych rozważań kalkulacyjnych idzie w dzisiejszych czasach rozwój techniczny pracy ludzkiej. Może z biegiem czasu, z chwilą uproszczenia metod pracy a tem samem potanienia pracy ludzkiej w stosunku do jednostki wytworzonego produktu, stosunek pracy ludzkiej jako czynnika produkcyjnego zmieni się na korzyść pracy i pozwoli w szerszej mierze stosować ją, a tem samem iść w kierunku intensywności pracy. Dzisiaj jednakże musimy się liczyć ze znacznem podrożeniem pracy i według tego urządzać nasze gospodarstwa. Często okaże się potrzeba zrewidowania naszych płodozmianów pod tym kątem widzenia, często potrzeba mniej staranej uprawy z mniejszym nakładem drogich sił roboczych.

Drugi czynnik produkcji, kapitał, jest obecnie również drogi, bardzo drogi nawet, sześć razy droższy niż przed wojną. A jest to obliczenie ścisłe

tylko arytmetyczne, właściwie jest on kilkakrotnie jeszcze droższy, ponieważ jest on krótkoterminowy. Rolnik zmuszony jest sprzedawać swe produkty nie w chwili dlań najkorzystniejszej, lecz w przeddzień płatności swych zobowiązań, bez względu na konjunkturę. Z tem musimy się liczyć. Drożyzna kapitału zabrania nam dlatego czynienia wielkich nakładów z długim okresem amortyzacyjnym, a więc przedewszystkiem stawiania jakichkolwiek budynków, a jeżeli już bezwzględnie stawiać musimy, bo i takie okoliczności są do pomyślenia, to stawiać trzeba możliwie tanio a nie możliwie trwale jak dawniej, szczególnie u nas w Wielkopolsce. Dzisiaj budynki prowizoryczne, obliczone nawet na kilkoletnie istnienie tylko, mogą być racjonalne. Meljoracje wyjątkowo tylko dzisiaj się opłacają, i tutaj ostrożność jest nakazana. Właściwie może niepotrzebnie to mówię, bo wątpię czy znajdzie się dzisiaj szczęśliwiec, któryby na większą skalę chciał przeprowadzać jakiekolwiek meljoracje.

Kwestja maszyn już jest więcej skomplikowaną. O ile chodzi o znaczne zaoszczędzenie drogiej dzisiaj pracy, o ile chodzi o maszyny, które długi czas w ciągu roku lub sezonu są w użyciu, to bezwzględnie kupno ich może się opłacić i być nakazem chwili. Może się opłacić kupno pługa motorowego, jeżeli on zastąpi część drogiej pracy ludzkiej i bydlęcej, może nawet się opłacić, jeżeli uprawa mechaniczna roli stan gleby postawi na takim poziomie, iż część pracy ręcznej zużytej w kierunku niszczenia chwastów okaże się zbędną. Wogóle musimy baczyć na możliwie krótki obrót kapitałów w naszych gospodarstwach Użycie sztucznych nawozów na wiosnę na oziminy może okazać się racjonalne. Możliwie krótki obrót musimy starać się osiągnąć przy spasaniu pasz treściwych. Intensywne paszenie bydła mlecznego jest w obecnej konjunkturze bezwzględnie wskazane, gorzej już rzecz się przedstawia z wypasem bydła, najgorzej przy jego hodowli.

Jako kardynalne zagadnienie naszych gospodarstw rolnych występuje sprawa opłacalności nawozów sztucznych, kupowanych na krótkoterminowy kredyt wekslowy, a szczególnie nawozów azotowych. Część naszej obecnej biedy polega bowiem na stratach konjunkturowych, wynikłych z regulowania naszych zobowiązań nawozowych w nieodpowiednim czasie. Stanowczo musimy żądać od państwa uregulowania tych kredytów, żeby nam wogóle umożliwić kupno sztucznych nawozów. Na kupowanie nawozów sztucznych na dotychczasowy krótkoterminowy kredyt rolnictwo nie pójdzie, bo nie myśli samo kłaść podwalin pod swą ruinę finansową. Łącznie z tem zagadnieniem występuje kwestja wzmożonego użycia nawozów zielonych wszędzie tam, gdzie to się da przeprowadzić bez powiększenia nadmiernego sprzężaju i pracy ludzkiej. Również i kwestja oobrnika przybiera dzisiaj inną postać wbrew naszym poglądom dotychczasowym.

Jak już zaznaczyłem, ogólny kierunek naszych gospodarstw pójdzie i pójść musi w kierunku raczej ekstensywnym, to jest w kierunku możliwie racjonalnym ograniczenia pracy i zużycia tak drogiego kapitału. Kierunek ten wykazują nam warunki w jakich się znajdujemy, a nie my sami. Nie znaczy to jednakże, iż wyrzec się mamy jakiegokolwiek postępu w dziedzinie rolniczej. Przeciwnie, intensywniej niż kiedykolwiek badać musimy postępy nauki i prac innych, które w swem zastosowaniu prowadzić mogą do wzmożenia intenesywności naszych gospodarstw i z chwilą stwierdzenia ich opłacalności nie możemy zwlekać z ich zastosowaniem.

W końcu zaznaczyć chciałbym, iż kierunek rozwoju naszych gospodarstw rolnych, powodowany obecnemi warunkami, stoi w sprzeczności z kierunkiem rozwojowym Narodu Polskiego.

Rok rocznie przybywa nam kilkaset tysięcy ludności. Im gęstsze zaludnienie, tem kultura rolna powinna być intensywniejsza. Obecnie już stoimy na progu samowystarczalności Polski w produkty spożywcze. Jeszcze kilka lat a stale będziemy musieli sprowadzać żywność, jeżeli nie stworzymy warunków do intensywnej kultury rolnej. Warunków tych obecnie nie ma, lecz stworzyć je będziemy musieli, jeżli chcemy egzystować jako państwo i Naród. Ta prawda dodaje mi otuchy w dalszej mej pracy na roli.

Zygmunt Czarnecki.

Ubezpieczanie od wypadków robotników rolnych.

Ustawa z 15 lipca 1925 r. (Dz. U. Rzplitej P. Nr. 70) wprowadziła przymus ubezpieczenia rolników od wypadków na wszystkie przedsiębiorstwa, a więc i na rolnictwo. Składka opłacana przez pracodawcę wynosi od 0.8 do 8% zarobku, zależnie od stopnia ryzyka; najczęściej spotyka się składki od 3—4% zarobku. Charakterystycznem jest, że obowiązkowi ubezpieczenia podlegają też kategorje pracowników, ponoszące tak małe ryzyko wypadku przy pracy, że uważać je można za nieistniejące: są to urzędnicy biurowi zarządów towarzystw przemysłowych, urzędnicy banków, kancelarji notarjuszów i adwokatów i t. p. Urzędnicy zarządów towarzystw przemysłowych płacą przytem tę samą składkę co i robotnicy.

Wartoby się więc rozejrzeć trochę w liczbach, które się specjalnie do rolnictwa stosować będą, dlatego chociażby, że ilość wypadków nieszczęśliwych jest w rolnictwie sttosunkowo mała, gdyż i okoliczności, w jakich pracuje robotnik rolny w stosunku do robotnika przemysłowego, są niejednakowe, nie mówiąc już o tem, że ubezpieczaniu podlegają nawet osoby ze służby domowej. A dziwnem się to wydaje nie dlatego, że wymienieni robotnicy ubezpieczaniu podlegać muszą, lecz dlatego, że tem samem rozporządzeniem, które dotyczy przedsiębiorstw i zakładów osób fizycznych,

prywatno-prawnych, lub osób prawa publicznego, zwolniono koleje państwowe od obowiązku ubezpieczeń, a chyba niewspółmierność niebezpieczeństwa, na które narażony jest pracownik kolejowy w stosunku np. do robotnika rolnego, dyskusji wywoływać nie będzie. Ale przejdźmy do liczb, które nam najlepiej zilustrują całokształt sprawy. Obliczenie opierać się będzie na danych urzędowych, bo pochodzących z Roczników Statystyki Rzeczypispolitej Polskiej z lat 1923 i 1924.

Otóż w tychże rocznikach wykazano, że w 15.983 majątkach wielkiej własności prywatnej o obszarze ogólnym 9.454.616 ha było zajętych: dozorców 30.367, ordynarjuszów 177.267, posyłek 136.868, komorników 26.904, stołowników 49.685, oraz robotników sezonowych 180.785; dojdą do tego robotnicy zatrudnieni w wielkiej własności kościelnej i innej własności publicznej, pracującej na obszarze 361.745 ha. Ilość tych robotników w rocznikach nie wykazana, może być obliczona przez procentowe zestawienie ilości ha do ilości robotników wielkiej własności prywatnej i utworzy 3,8%. Ogółem więc zajętych pracowników rolnych będzie 601,876 plus 22.871, razem 624.747. Jaki udział w składkach na rzecz Zakładu Ubezpieczenia będzie przedstawiała ta rzesza pracowników? Musimy wykazać dochody pracowników, obliczone na podstawie Umowy Zbiorowej na rok 1926; biorąc przeciętną pomiędzy najniższem i najwyższem uposażeniem, co jest zależne od kategorji powiatu. Ceny sezonowców obliczone są na podstawie żądań Państwowych Urzędów pośrednictwa Pracy. Opierając się na tych wyliczeniach, zarobki przedstawiają się następująco: dozorcy 1.267 zł., ordynarjusze 1.217 zł., komornicy 714 zł., stołownicy 720 zł., posyłka, przyjmując ilość dni pracy latem na 140 i zimę na 120 dni, 304 zł. 60 gr. rocznie. Zarobek sezonowca 2,5 zł., dni pracy 200, a więc za okres robót 500 zł. Przemnożywszy ilość ogólną każdej kategorji robotników przez jej uposażenie roczne, otrzymamy sumy, które większa własność prywatna musi wydatkować a więc:

na	dozorców	w kwocie	38.474.989	zł.
„	ordynarjuszów	„	215.733.939	„
„	posyłki	„	41.689.992	„
„	komorników	„	19.209.456	„
„	stołowników	„	35.773.200	„
„	sezonowców	„	90.392.500	„

dodawszy do tego 3,8%, które wypłaca większa własność kościelna i inna publiczna w kwocie 16.768.414 zł., otrzymamy ogromną sumę 458.042.490 zł., od której to mamy płacić tytułem składek Zakładowi Ubezpieczeń 1,12%, co da tejże instytucji skromną kwotę 5.130.075 zł.; muszę jednak zaznaczyć, że nie wzięliśmy, z powodu braku danych statystycznych, pod uwagę i tego, że administratorów, rządców, gorzelanych, buchalterów, o ile są, zmuszeni jesteśmy ubezpieczać również, oraz tego, że przecież statystyka nie rozbija

pozycji ordynarjuszów na rzemieślników, których wynagrodzenie jest większe, a tem samem i składki większemi być muszą. A więc sumy wpłacane przez rolnictwo jeszcze wzrosną w stostunku do cyfry wyżej podanej. Tyle wznosilibyśmy na aktywa Zakładu Ubezpieczeń. Jaką kwotą obciążymy pasywa? To jest całem zagadnieniem, na które postaram się odpowiedzieć.

W r. 1922 na całym obszarze Rzeczypospolitej, za wyjątkiem Górnego Śląska, ilość wypadków w rolnictwie wynosi 97, w czem śmiertelnych 14, z całkowitą utratą zdolności do pracy 35, bez utraty zdolności do pracy 35, reszta, t. j. 13 z następstwami bez znaczenia. W roku 1923 ilość wypadków jest większa, gdyż łącznie z Górnym Śląskiem wynosi 437, w czem stwierdzono następstw 413, z czego śmiertelnych 39, z utratą zdolności do pracy 112, bez utraty 262. Trudno jest ustalić, ile Zakład Ubezpieczeń wypłaca renty przy poszczególnych wypadkach, gdyż, pomimo zapytań, odpowiedzi na tą sprawę nie otrzymałem. Przyjmując liczby największe za rok 1923, jako wykazujący maksymalną ilość wypadków, dochodzę do wniosku, że jeżeli Zakład Ubezpieczeń wypłaci najwyższe renty w wypadkach śmierci w wysokości rocznego uposażenia fornala, t. j. w kwocie 1,217 zł., przy utracie zdolności do pracy również, bez utraty zdolności do pracy $^1/_4$ rocznych poborów, to otrzymamy sumę: 39+112×1217=183.767 zł. oraz 262×304= 79.648 zł., łącznie więc na renty musiałby zakład wydać maksimum 263.415 złotych przy dochodzie 5.130.075 zł., czyli po potrąceniu rent ze składek, dysponowałby pozostałym funduszem w wysokości 4.866.660 zł. Takie więc pasywa przyniosłoby rolnictwo. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że z tej sumy muszą być potrącenia na koszta administracji, podatki, za reasekurację (co do której mam wątpliwości, czy przy takim stanie rzeczy będzie potrzebna), jednakże i tak suma netto po potrąceniu będzie ogromna; nie możemy zaś zgodzić się, by składki wpłacane przez rolnictwo tworzyć miały wewnętrzny fundusz reasekuracyjny dla innych dziedzin życia gospodarczego, gdyż odsetek wypadków rolnictwa w stosunku do całokształtu ma się tak, że przy 9.179 wypadkach w roku 1922 udziałem rolnictwo było 0,94% ogólnej sumy, a w roku 1923 przy 11.616 wypadkach rolnictwo partycypuje w 3,7%.

Jeżeli zaś sumy przez nas wpłacane nie mają być wewnętrzną reasekuracją, będą dochodem czystym, przeznaczonym na dywidendę, gdyż Zakład Ubezpieczeń jest instytucją prywatną pod nadzorem rządu. Dziwnym wydaje się fakt, że nasze Min. Pracy i Opieki Społ tak dba o dochody instytucji prywatnej, podczas gdy całe dochody tegoż Ministerstwa ograniczają się sumą 689.210 zł. przy rozchodach 34.388.608 zł. Niechże te czynniki, do których to należy, zastanowią się nad tem, że przecież według preliminarza budżetowego Państwa na rok 1925 wpływy z poniżej podanych podatków, ściąganych z całej Polski na rzecz Państwa są: podatek od kapitałów i rent 2 miljony zł., całe opłaty (cła) wywozowe 5 miljonów zł., cały podatek

spadkowy 4 miljony zł., że budżety utrzymania instytucyj ważnych dla Państwa zamykają się w ramach dość ograniczonych, bo: Prezydent Rzeczypospolitej ma wydatki w sumie 2.131.268 zł., Kontrola Państwa 4.472.000 zł., Polskie lasy państwowe, a więc przedsiębiorstwo ogromne — 3.396.388 zł, a daje przecież dochody w sumie 46.394.266 zł., *) a więc wszystko kwoty mniejsze od składek na dobro Zakładu Ubezpieczeń, wpłacanych przez rolnictwo. Przecież są to nonsensy, które muszą się mścić na całokształcie naszego życia gospodarczego. Musimy więc żądać albo rewizji postanowień obecnie nas obowiązujących, lub też otwierać oczy społeczeństwu, które sarka na wysokie koszty produkcji, wskazywać fakty, gdyż rolnictwo i tak jest już zanadto obciążone i krępowane. Niechże przynajmniej już całkiem nieobliczane i na statystyce i faktycznej kalkulacji nieoparte rozporządzenia nie przysparzają nam większych, zupełnie nieuzasadnionych, ciężarów do i tak już wystarczających trudności życia codziennego.

Stanisław Lazarewicz

Związek polskich organizacyj rolniczych.

NARADY I ZEBRANIA Z CZYNNYM WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU P. O. R.

10. III. 1926. VI-te posiedzenie Komitetu Eksploatacyjnego Państw. R. Kol. w Ministerstwie Kolei.

13. III. 1926. Konferencja w Min. Przem. i Handlu w sprawie polskich postulatów celnych w traktacie z Niemcami.

13. III. 1926. Posiedzenie Komisji Traktatowej w sprawie traktatu z Rosją.

17. III. 1926. Posiedzenie Komisji Ścisłej Centr. Kom. Przyw.

20. III. 1926. Posiedzenie Komisji Ścisłej Centralnej Komisji Przywozowej.

24. III. 1926. Posiedzenie Komisji Ścisłej Centralnej Komisji Przywozowej.

30. III. 1926. Posiedzenie plenarne Centralnej Komisji Przywozowej.

POSIEDZENIA W ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

25. III. 1926. Narada w sprawie projektów rewizji gospodarki Dyrekcji Państw. Mon. Spirytusowego.

29. III. 1926. Konferencja w sprawie postulatów celnych rolnictwa w traktacie z Niemcami i sprawa traktatu z Rosją.

KRONIKA.

A. Finanse i kredyt:

Kronika finansowa za czas od 8-go do 20-go marca 1926. Pierwszy tydzień sprawozdawczy zaznaczył się w samym końcu zwyżką kursów walut zagranicznych, na

---

*) Liczby tyczące się budżetu Państwa, dochodów Ministerstw, zacytowane są z książki obecnego Min. Skarbu Zdziechowskiego p. t. „Finanse Polski w latach 1924 i 1925 r.“.

skutek większego zapotrzebowania przemysłu, a zwłaszcza włókienniczego, na dewizy i waluty na zakup surowców i półfabrykatów zagranicznych oraz pod wpływem naprężonej sytuacji politycznej na terenie Ligi Narodów. W rezultacie dolar w dniach 16—18-go b. m. przekroczył kurs 8 zł. Wyjaśnienie sytuacji politycznej obniżyło jego kurs w dniu 19 i 20 b. m. do poziomu ok. 7,90 zł. Z powodu wielkiego zapotrzebowania dewiz i walut zagranicznych Bank Polski znalazł się w nader trudnej sytuacji. Nie mogąc je całkowicie zaspokoić, zmuszony był czasowo ograniczyć przydział dewiz do instytucyj importujących surowce, półfabrykaty i in. środki produkcji, a wyłączyć od tego przydziału zapotrzebowanie na sprowadzenie z zagranicy gotowych fabrykatów. W związku z tem Bank Polski spowodował giełdy do nieujawniania obrotów dewizami i walutami zagran., które znacznie wzrosły wynosząc przypuszczalnie około ½ milj. dol. dziennie. Rezultatem zwiększonego zapotrzebowania walut zagranicznych i dewiz było zmniejszenie ich zapasów w Banku Polskim o 4 zgórą milj. zł. według bilansu z dn. 10 b. m.

Obroty papierami procentowemi i dywidendami w okresie sprawozdawczym nie wykazały większych odchyleń w porównaniu z ubiegłym okresem. Naogół obroty były słabsze, jednakowoż walory te utrzymały swoje kursy z tendencją do stabilizacji. Krytyczny pod względem politycznym okres obrad genewskich spowodował pewną obniżkę ceny giełdowej niektórych akcyj i papierów. Jednakowoż w dniu 17-go nastąpiło w tym względzie pewne odprężenie i w ostatnich paru dniach byliśmy świadkami bardziej ożywionych obrotów naszemi papierami wartościowemi.

Ostatnia zwyżka walut zagranicznych wywołała zamieszanie na rynkach krajowych. Przedewszystkiem spowodowała ona depresję na łódzkim rynku włókienniczym, który kalkuluje w dolarach. Zwyżka jego położyła tamę przedświątecznemu ożywieniu się w dziedzinie sprzedaży towarów włókienniczych zapowiadającemu pomyślne konjunktury w kampanji letniej. Podobny skutek zwyżka ta spowodowała w niektórych innych gałęziach wytwórczości. Natomiast wzmogła ona eksport naszego zboża, a zwłaszcza żyta, jęczmienia i owsa.

W ten sposób sytuacja na rynku walutowym w okresie sprawozdawczym była niejasną. Zapowiadany przez p. Min. Skarbu przypływ do Banku Polskiego 99 milj. walut eksportowych jeszcze nie nastąpił, przeciwnie byliśmy świadkami zmniejszenia zapasu dewizowego w tym Banku.

Sprawa uzyskania pożyczki zagranicznej stoi ciągle na martwym punkcie i prawdopodobnie nie będziemy mogli liczyć przez czas dłuższy na uzyskanie środków z tego źródła.

Tymczasem stosunki kredytowe ciągle się pogarszają. Niedawno ogłosił upadłość Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy, który miał poważne zobowiązania wobec zagranicznych wierzycieli. W Łodzi cały prawie obrót odbywa się gotówką, a weksle odgrywają coraz mniejszą rolę w stosunkach handlowych. W związku z ciężkim okresem przednówkowym niezbędną będzie jakaś poważniejsza rządowa akcja kredytowa.

Przegląd ważniejszych pozycyj bilansowych centralnych instytucyj finansowych.

Bank Polski. Stan w dniu 10 marca 1926. (W nawiasach zmiany w porównaniu ze stanem w dniu 28 lutego 1926.). Aktywa: złoto w skarbcu 56.510.097,54, zagranicą 77.487.909,12; razem 133.998.006,66 (+ 48.887,27); waluty, dewizy i banki zagraniczne 55.876.333,16 (— 4.123.426,89); monety srebrne i bilon 568.986,17 (+ 266.408,26); portfel weklsowy 290.115.540,92; (— 4.030.820,21); pożyczki zabezp. papierami 25.813.669,74 (— 3.200.339,56); zaliczki reportowe 18.794.117,20 (— 3.007.300); zdyskontowane bilety skarbowe 21.230.685 (— 1.026.000); Skarb Państwa — bez zmiany. Pasywa: kapitał zakład. — bez zmiany, fundusz zapasowy 2.907.870 (+ 1.567.392,64), obieg biletów

bankowych 366.734.890 (— 10.158.000), rachunki żyrowe i in. zobowiązania 99.661.014,66 (+ 11.679.811,68); zobowiązania w walucie zagranicznej 41.874.531,46 (+ 34.168,94); zobowiązana reportowe 18.843.334,70 (— 3.007.553,50).

Państwowy Bank Rolny. Bilans surowy na dzień 1-go lutego 1926. (W nawiasach zmiany i porównania ze stanem w dn. 1. I. 26.). Aktywa: kasa i sumy do dyspozycji 3.124.135,32 (+ 716.238,81); waluty zagr. 21.447,67 (+ 3.640,45); papiery wartościowe własne 195.130,37 (— 13.961,23); weksle zdyskontowane 7.601.708,63 (+ 628.605,88); pożyczki terminowe 18.676.265,98 (— 1.625.147,80); pożyczki w listach zast. i obligacjach 140.000 (+ 32.150); Banki Nostro 9.233.228,29 (— 1.484.967,40); fundusze administrowane 37.554.217,72 (+ 1.963.413,50); majątki własne do parcelacji 9.015.402,60 (+ 1.666.838,17); dłużnicy za nabyte parcele 1.120.000 (bez zmiany); zaliczki na komisową parcelację 147.013,52 (+ 904,84); wydatki na eksploatację majątków 711.754,39 (+ 711.754,39); odbiorcy nawozów sztucznych 538.850,97 (+ 538.850,93); dostawcy nawozów sztucznych 620.668.81 (+ 620.668.81); udzielone gwarancje 255.463,97 + 90.230,00). Pasywa: kapitały własne 12.839.140,68 (+ 2.768.720,20); lokaty 26.822.815,26 (— 4.135693,60); r-ki bieżące funduszów administrowanych 4.093.226,71 (— 185.999,91); wkłady 1.665.208,69 (+ 544.463,58); listy zastawne i obligacje w obiegu 140.000 (+ 32.150); tymczas. zobowiązania P. B. R. na 8% listy zast. 1.519.850 (+ 126.950); redyskonto weksli 7.647 (— 22.741,55); wierzyciele z tytułu nabytych majątków 1.566.195,51 (+ 214.350,15); zadatki i wpływy na nabyte parcele 947.924,17 (+ 584.826,83); nawozy sztuczne 63.842,51 (— 170,44).

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. W celu przyjścia z pomocą przy zasiewach wiosennych rolnikom, którzy ponieśli straty w roku zeszłym przez klęski żywiołowe, jak powodzie, nadmierne opady, gradobicia i t. p. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przeznaczyło 3.050.000 złotych na kredyty zasiewowe, zwrotne po zrealizowaniu zbiorów roku bieżącego. Powyższą sumę Ministerstwo Rolnictwa i D. P. podzieliło pomiędzy poszczególne województwa w następujący sposób:

Województwo	Krakowskie	—	650.000	zł.,
„	Stanisławowskie	—	300.000	„
„	Lwowskie	—	500.000	„
„	Tarnopolskie	—	100.000	„
„	Pomorskie	—	300.000	„
„	Białostockie	—	100.000	„
„	Łódzkie	—	100.000	„
„	Kieleckie	—	200.000	„
„	Warszawskie	—	50.000	„
„	Poleskie	—	100.000	„
„	Nowogródzkie	—	250.000	„
„	Wileńskie	—	400.000	„
			3.050.000	zł.

Przy przeprowadzaniu podziału Ministerstwo opierało się na sprawozdaniach Urzędów Wojewódzkich, materjale zebranym przez swych delegatów, tudzież na danych kartograficznych Państwowego Instytutu Meteorologicznego, przyczem szczególnie uwzględniono województwa, dotknięte w r. 1925 klęską powodzi.

Dalszego podziału kredytów pomiędzy powiaty dokonają Wojewodowie na podstawie opinji Wojewódzkich Komitetów Pomocy Rolnej, a pomiędzy poszkodowanych w powiecie — Starostwie na podstawie opinji Powiatowych Komitetów Pomocy Rolnej.

Rozprowadzaniem gotówki zajmą się Wydziały Powiatowe Sejmików (Wydziały Rad Powiatowych) lub spółdzielnie, którym Państwowy Bank Rolny przekaże przy-

znane na powiat sumy, przyczem instytucje rozdzielcze zabezpieczą otrzymane kredyty w sposób, wymagany przez Państwowy Bank Rolny.

Oprocentowanie tych pożyczek łącznie z procentami, pobieranemi przez Skarb Państwa, Bank Rolny i kosztami administracyjnemi instytucyj rozdzielczych wynosić będzie zasadniczo 6%, a w wyjątkowych wypadkach 7% w stosunku rocznym.

B. Podatki:

Opłaty drogowe. W Nr. 25 Dziennika Ustaw z roku bieżącego ukazało się rozporządzenie p. Ministra Spraw Wewnętrznych przekazujące Wojewodom i Prezesom Izb Skarbowych uprawnienia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu w zakresie zatwierdzania statutów o opłatach specjalnych i dodatkowych opłatach drogowych, wprowadzanych przez Związki Komunalne na podstawie art. art. 19 i 23 ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych.

Podatek majątkowy. Komisje odwoławcze przystąpiły do rozważania odwołań od ostatecznego wymiaru podatku majątkowego. Wszystkie odwołania mają być załatwione przed 1 lipca b. r.

Wymiar i pobór opłat za przeprowadzenie zmian w operacie katastralnym na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego uregulowany został rozporządzeniem Min. Skarbu z dn. 6. III. b. r. (D. U. R. P. Nr. 25. poz. 150).

Należność oblicza się odrębnie od gruntów i budynków. Pobór należytości na rzecz Skarbu Państwa następuje równocześnie z poborem podatku gruntowego i budynkowego na podstawie wymiaru dokonanego przez administrację katastralną. Za przepisanie w operacie katastralnym gruntu lub budynku przypada do uiszczenia suma, której wysokość zależną jest przy gruntach od czystego dochodu, a przy budynkach od wartości użytkowej, a mianowicie:

a) przy gruntach o czystym dochodzie katastralnym mniejszym niż

	20 talarów	0,50 zł
ponad 20 do 40	„	1,00 „
„ 40 „ 60	„	1,50 „
„ 60 „ 80	„	2,00 „
„ 80 „ 100	„	2,50 „
„ 100 „ 200	„	5,00 „
„ 200 „ 300	„	7,50 „
„ 300 „ 400	„	10,00 „
„ 400 „ 500	„	12,50 „
większym niż 500	„	15,00 „

b) przy budynkach o wartości użytkowej

mniejszej niż 150	mk. zł	0,50 zł
ponad 150 do 400	„ „	1,00 „
„ 400 „ 800	„ „	1,50 „
„ 800 „ 1200	„ „	2,00 „
większy niż 1200	„ „	5,00 „

Należność wymierza się od każdego poszczególnego aktu, na mocy którego własność przechodzi do drugiego właściciela. Przy fizycznym podziale nieruchomości pomiędzy współposiadaczy, opłacają należność wszyscy nowi właściciele, jeżeli nawet nie zachodzi w rzeczywistości zmiana w posiadaniu. Nie wymierza się należności za przepisanie nieruchomości w operacie katastralnym w wypadkach, gdy: a) nie wykazują one czystego dochodu katastralnego lub wartości użytkowej, b) wolne są od podatku gruntowego lub budynkowego, c) przechodzą na własność Skarbu, d) zachodzi sprostowanie usterek powstałych przez błędny wpis nazwiska właściciela, parcel, powierzchni, czystego dochodu i t. p., o ile jednocześnie nie zachodzi zmiana w posiadaniu.

Ponadto rozporządzenie podaje taryfę opłat za prace wykonane przez zarząd katastralny.

C. Spółdzielczość:

Rozwój spółdzielczości mleczarskiej w r. 1924. Ostatnie dwa lata zaznaczyły się poważnym wzrostem spółdzielczości mleczarskiej tak pod względem ilości spółdzielni jak orzwoju ich operacyj. W n-rze 5 „Gazety mleczarskiej i hodowlanej" z b. r. znajdujemy ciekawe zestawienie dotyczące spółdzielni mleczarskich na obszarze całego państwa. Zawarte w tem zestawieniu liczby przedstawiają się następująco: Woj. Pomorskie: 85 spółdzielni, roczny przerób 41.251.742 litrów mleka; roczny przerób jednej spółdzielni 485.314 litr.; woj. Poznańskie: analogiczne cyfry 60 — 37.898.238 — 631.637 B. Dzielnica Pruska razem: 145 — 79.149.989 — 545.862. Woj. Krakowskie — 23 — 3.568.208 — 155.139; woj. Lwowskie — 19 — 2.988.355 — 157.281; woj. Tarnopolskie — 8 — 683.716 — 85.464; woj. Stanisławowskie — 1 — 226.600. Razem Małopolska: 51 — 7.466.879 — 146.409. W r. 1922 w Małopolsce było 54 spółdzielnie o rocznym przerobie 4.496.331 litr., a przeciętnym na spółdzielnie — 77.317. W ten sposób w tej części kraju ta sama mniej więcej ilość spółdzielni w przeciągu dwu lat podwoiła swoją działalność przetwórczą. Nieco inaczej przedstawia się sprawa w b. Kongresówce, gdzie w r. 1922 było 52 spółdzielnie o rocznym przerobie 9.334.990, a przeciętnym przerobie na spółdzielnie 179.511 litr. W roku 1924 cyfry te dla poszczególnych województw przedstawiają się następująco: woj. Kieleckie: 6 — 1.571.496 — 261.916; woj. Lubelskie: 45 — 8.216.431 — 182.587; woj. Łódzkie: 13 — 5.152.237 — 396.326; woj. Warszawskie: 40 — 7.811.356 — 195.284; razem b. Kongresówka: 104 — 22.751.520 — 218.764. Widzimy więc, że w tej części kraju zwiększenie ogólnej sumy rocznego przerobu mleka przypisać należy ilościowemu przyrostowi ilości spółdzielni, gdy przeciętny przerób spółdzielni wzrósł bardzo niewiele. Ogólne produkowanie dla całego państwa przedstawia się następująco: 300 — 109.368.379 — 364.561. Z powyższych cyfr wynika, że w rozwoju mleczarstwa spółdzielczego pierwsze miejsce zajmuje b. Dzielnica Pruska, mająca na swym obszarze prawie połowę wszystkich spółdzielni przerabiających przeszło ²/₃ ogółu przetworu. Na drugiem miejscu stoi była Kongresówka, która jednakowoż pod względem wzrostu spółdzielczości mleczarskiej w latach 1922-24 zajmuje pierwsze miejsce. Ostatnie miejsce zajmuje Małopolska posiadająca najmniejszą liczbę mleczarń spółdzielczych o najniższym przerobie absolutnym i przeciętnym.

Ze spółdzielczości rolniczo-handlowej. Wyniki działalności 53 spółdzielni rolniczo-handlowych zrzeszonych w Związku Rewizyjnym Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie charakteryzują następujące liczby według stanu z dn. 1 stycznia 1925: ilość członków 40.910; fundusz udziałowy 646.628; suma sprzedanych towarów (od 1. I. do 3. XII. 1925) 21.698.270. Analogiczne liczby dotyczące 32 spółdzielni rolniczo-handlowych należących do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczo-Handlowych we Lwowie przedstawiają się, jak następuje: ilość członków 5.974; stan udziałów 248.677; suma sprzedanych towarów (od 1. I. do 31. XII. 1925) 4.278.445.

D. Ustawodawstwo:

Uchylenie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Orzeczeniem Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dn. 21. III. 1925 r. zostały ustalone warunki pracy i płacy robotników rolnych na czas od 1. IV. 1925 r. do 31. III. 1926 r.

Pomimo to Minister Pracy i Op. Społ. powołał rozporządzeniem z dnia 17. VII. 1925 r. Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą do ponownego rozpatrzenia sprawy. Na zarządzenie to Związek Ziemian, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, Zjednoczenie Producentów Rolnych, Związek Pracodawców Niemieckich w rolnictwie, założyli skargę. Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone rozporządzenie, jako nieuzasadnione w ustawie.

Uproszczenie rachunkowości państwowej. Minister Skarbu powołał specjalną komisję do zaprojektowania reform w rachunkowości i kasowości państwowej, zmierzających do uproszczenia dotychczasowego systemu i osiągnięcia w ten sposób możliwie znacznych oszczędności we wszystkich władzach państwowych. Komisja ta uznała, że rachunkowość i kasowość są przystosowane do obowiązującego ustawodawstwa i reorganizacja może nastąpić pod warunkiem:

a) zmiany ustaw uposażeniowych i emerytalnych przez oznaczenie płac w złotych (a nie w punktach) i przez włączenie w płace zasadnicze wszystkich dodatków;

b) zaniechania indywidualnych obliczeń i potrąceń podatku dochodowego z uposażeń służbowych i zaopatrzeń emerytalnych, oraz wprowadzenie ryczałtowych potrąceń tych należności zapomocą przelewu pewnych kwot z kredytów osobowych, przewidzianych w budżecie;

c) pobieranie drobnych należności państwowych (np. opłat za pozwolenia na broń, karty łowieckie, paszporty i t. d.) znaczkami, a nie gotówką; ustanowienia ryczałtowych sum na pokrycie drobnych należności biurowych i gospodarczych oraz djet i kosztów podróży dla urzędników, zamiast obecnego pokrywania tych wydatków na podstawie szczegółowych rachunków;

d) zmiany systemu podatkowego przez pozostawienie dla Skarbu kilku głównych podatków (np. dochodowego, obrotowego i majątkowego) i ustąpienie samorządom niektórych w całości (np. gruntowego, patentowego i od nieruchomości). Dotychczasowy bowiem system podatkowy został zbudowany na obowiązku procentowego udziału związków samorządowych we wpływach wielu podatków, co bardzo komplikuje rachunkowość;

e) nowelizacji ustawy o rentach inwalidzkich, i

f) poczynienia niezależnych od zmiany ustaw dalszych uproszczeń obowiązujących przepisów rachunkowo-kasowych.

Zmiany te mogłyby wpłynąć na zmniejszenie pracy związanej z rachunkowością o blisko 40% i umożliwić znaczne oszczędności na wydatkach osobowych i rzeczowych we wszystkich władzach administracyjnych. Rada Ministrów podjęła kroki w celu realizacji tych wniosków.

Obowiązek i sposób pokrywania wydatków przez związki komunalne unormowany został rozporządzeniem II Min. Spr. Wewn. i Min. Sk. z dn. 3. II. r. b. (D. U. R. P. Nr. 18, poz. 104).

Każdy przewidziany w budżecie wydatek może być uskuteczniony tylko na ten cel, na który jest przeznaczony i w granicach budżetu. Zwiększenie kredytu przez odpowiednie zmniejszenie innych kredytów, przewidzianych w budżecie, może mieć miejsce tylko na podstawie uchwały organu związku komunalnego, właściwego do uchwalania budżetu, zatwierdzonej przez władzę nadzorczą. Uchwała taka może zawierać ogólne upoważnienie zarządu związku kom. do przenoszenia kredytów w budżecie zwyczajnym, lecz tylko w obrębie grup wydatków, które według przyjętej zasady podziału wydatków w budżecie stanowią grupy najdrobniejsze. W razie, gdy kredyt okaże się niewystarczający i w razie potrzeby dokonania wydatku nieprzewidzianego, uskutecznienie tego wydatku może nastąpić za specjalnem zezwoleniem organu uchwalającego w budżecie dodatkowym, z jednoczesnem wskazaniem środków pokrycia. Gdy nieprzewidziany wydatek nie da się odroczyć bez szkody dla związku kom. lub, gdy wynika z ustawowego obowiązku, zarząd związku może dokonać wydatku, ale jest obowiązany zawiadomić o tem reprezentację związku na najbliższem posiedzeniu celem zatwierdzenia wydatku i sposobu jego pokrycia.

Kredyty przewidziane w budżecie związku kom. ważne są tylko do 31 grudnia roku budżetowego. Po upływie tego dnia nie mogą być dokonywane żadne wydatki

na rachunek r. ub., chociażby odnośne kredyty zostały niewyczerpane. Wyjątek stanowią tylko takie wydatki, które muszą być dokonane wskutek zobowiązań, zaciągniętych w r. ub. w granicach kredytów, które były przewidziane w budżecie. Wydatki takie dokonywane być mogą w ulgowym okresie budżetowym, który trwa najpóźniej do końca stycznia nowego r. budżetowego i powinny być uwidocznione w sprawozdaniu rachunkowem z wykonania budżetu ub. r. Po ukończeniu okresu ulgowego wydatki z r. ub. mogą być pokrywane tylko z kredytów nowego r. budżetowego.

Nadwyżka dochodów nad rozchodami, spowodowana bądź zaoszczędzeniem preliminowanych kredytów, bądź wpływami ponad preliminowane kwoty, powinna być użyta na pokrycie wydatków następnego r. budżetowego.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Traktat gwarancyjny między Polską a Francją i arbitrażowy między Polską a Niemcami ratyfikuje ustawa z dn. 3. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 22, poz. 131).

Zmiany w organizacji urzędów skarbowych oraz komisji szacunkowych do podatków: dochodowego i przemysłowego wprowadza w okręgu izby skarbowej w Lublinie rozp. Min. Sk. z dn. 16. II. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 22, poz. 132).

Zniżkę taryfową dla węgla kamiennego w komunikacji polsko-austrjackiej przewiduje rozp. Min. Kolei z dn. 23. II. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 22, poz. 136).

Pobieranie opłat na utrzymanie morskich stacyj ratowniczych i zmianę opłat pilotowych normuje rozp. Min. Prz. i H. z dn. 27. II. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 22, poz. 137).

Fakultatywną rejestrację obligacyj przedsiębiorstw prywatnych i kolei prywatnych w b. dzielnicy austrjackiej wprowadza rozp. Min. Sk. z dn. 2. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 23, poz. 139).

Ulgi celne przewiduje rozp. Min. Sk. z dn. 4. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 23, poz. 140).

Termin wejścia w życie postanowień o taryfikacji stali i wyrobów stalowych, wymienionych w taryfie celnej, ustala rozp. Min. Sk. z dn. 4. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 23, poz. 141).

Skażanie i sprzedaż spirytusu, nieprzeznaczonego do picia normuje rozp. Min. Sk. z dn. 23. I. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 24, poz. 143).

Układ między Polską z jednej strony, a Francją, Wielką Brytanją, Holandją, Norwegją, Szwecją, Szwajcarją i Danją z drugiej o konsolidacji długów reliefowych Polski ratyfikuje ustawa z dn. 18. II. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 25, poz. 145).

Konwencję konsularną między Polską a Związkiem Socj. Rep. R. ratyfikuje ust. z dn. 18. II. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 25, poz. 146).

Rodzaje przedsiębiorstw oraz kategorje robotników, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia ustala rozp. Rady Min. z dn. 4. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 25, poz. 147).

Przekazanie wojewodom i prezesom izb skarbowych uprawnień Min. Spr. W. i Min. Sk., wynikających z ustawy o finansach komunalnych, reguluje rozp. Min. Spr. W. wydane w por. z Min. Sk. zdn. 16. II. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 25, poz. 149).

Wymiar i pobór opłat za przeprowadzenie zmian w operacie katastralnym na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego normuje rozp. Min. Sk. z dn. 6. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 25, poz. 150).

Termin na ulgową odprawę celną towarów prolonguje do 30 b. m. rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. i D. P. z dn. 12. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 25, poz. 152).

Taryfę towarową kolei normalnotorowych uzupełnia rozp. Min. Kolei z dn. 8. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 25, poz. 153).

Zmiany i uzupełnienia taryfy towarowej kolei wąskotorowych przewiduje rozp. Min. Kolei z dn. 8. III. 1926 r. (D. U. R. P. Nr. 25, poz. 154).

Konwencję konsularną między Polską a Estonją, podpisaną w Tallinie ogłoszono (D. U. R. P. Nr. 26, poz. 155).

E. Polityka handlowa:

Prolongowanie terminu na ulgową odprawę celną towarów. Na podstawie art. 7 punkt b) ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, wydane zostało (Dz. U. R. P. Nr. 25 z dnia 15 marca r. b., poz. 152) rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i D. P. z dnia 12 marca 1926 r. w sprawie prolongowania terminu na ulgową odprawę towarów. Termin 15 marca 1926 r., wskazany w § 1 rozporządzenia z dnia 22 stycznia 1926 r. w sprawie prolongowania terminów na ulgową odprawę celną towarów (Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 57) przedłużony został do dnia 30 kwietnia 1926 r. włącznie (patrz „Rolnik Ekonomista Nr. 4 str. 132). Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Ulgi celne dla maszyn i aparatów. W Dz. U. R. P. Nr. 23 z dn. 9 marca r. b. zostało ogłoszone (poz. 140) rozporządzenie z dn. 4 marca 1926 r. o ulgach celnych. Na podstawie art. 7 punkt b) ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 777), zarządza ono, że przy przywozie maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju, o ile stanowią one część składową sprowadzonych do polskiego obszaru celnego kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych bądź dla nowopowstających zakładów, bądź też w celu organizowania nowych działów produkcji lub w celu modernizacji istniejących, — może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 10% stawek autonomicznych, Minister Skarbu, po porozumieniu się z Ministrem Przemysłu i Handlu, orzeka, które maszyny i aparaty odpowiadają powyższym warunkom. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia i obowiązywać będzie do dnia 30 kwietnia 1926 r. włącznie.

Cło na pomarańcze i mandarynki. W dn. 27 lutego rb. została ogłoszona (Dz. U. R. P. Nr. 20, poz. 124) ustawa z dn. 18 lutego 1926 r. w sprawie uzupełnienia poz. 6 p. 4 taryfy celnej (pomarańcze i mandarynki). Brzmienie tej pozycji uzupełnione zostało następującą uwagą: „Cło na pomarańcze i mandarynki, pochodzące i przychodzące z państw, które zawarły z Rzecząpospolitą Polską traktaty handlowe z całkowitą klauzulą największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej, lub też z klauzulą częściową, ale rozciągającą się na pomarańcze i mandarynki, wynosi 48 zł. od 100 kg. wagi brutto". Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia, z tem, że za pomarańcze i mandarynki, o których mowa w tej ustawie, przywiezione do polskiego obszaru celnego po dniu 22 stycznia 1926 r., różnica cła w wysokości 72 zł. od 100 kg. wagi brutto będzie zwrócona. Autonomiczna stawka celna, od której dotychczas nie było ustępstw konwencyjnych, wynosi 120 zł. od 100 kg. Ogłoszona ustawa traci moc obowiązującą z dniem 23 stycznia 1927 r.

Regulowanie cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia. Na mocy art. 1 p. c) ustawy z dnia 29 grudnia 1925 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. z r. 1926 Nr. 1, poz. 2) Rada Ministrów wydała rozporządzenie z dnia 10 lutego 1926 r. o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen. Rozporządzenie to zostało ogłoszone w Dz. U. R. P. Nr. 18 (poz. 101) z dn. 24 lutego r. b. Postanawia ono, że ceny na mąkę, pieczywo, mięso, słoninę, smalec i wyroby masarskie, jako też na odzież i obuwie mogą być wyznaczane na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany

w myśl przepisów rozporządzenia, o ile zajdzie tego potrzeba dla zapobieżenia i przeciwdziałania zwyżce cen. Zarządy gmin miejskich, wydzielonych z powiatowych związków komunalnych, liczących ponad 15.000 mieszkańców, gmin miejskich województw: krakowskiego, lwowskiego, stanosławowskiego i tarnopolskiego i gmin miejskich województw: poznańskiego i pomorskiego oraz, za uprzednią zgodą wojewodów, zarządy wszystkich innych gmin miejskich i gmin wiejskich mogą wyznaczać ceny na wszystkie lub niektóre przedmioty powszedniego użytku, wymienione powyżej, po wysłuchaniu opinji miejscowej komisji do badania cen.

Wyznaczać ceny można tylko na te rodzaje (gatunki) przedmiotów, które na miejscowym rynku są masowo konsumowane. Co do cen na odzież i obuwie, to mogą być wyznaczane jedynie ceny na odzież i obuwie robotnicze gotowe, t. j. niewykonane bezpośrednio na zamówienie zużywającego. Zarząd gminy jest obowiązany powziąć uchwałę co do potrzeby wyznaczania cen również na wniosek miejscowych zrzeszeń spożywców i organizacyj zawodowych. W razie powzięcia przez zarząd gminy uchwały o wyznaczaniu cen, winien on powołać komisję do badania cen. Liczbę członków komisji do badania cen ustala zarząd gminy według własnego uznania. Komisja w żadnym razie nie może liczyć mniej niż 6 członków i winna reprezentować w równej ilości z jednej strony rolnictwo, właściwe gałęzie przemysłu (rzemiosł) i handlu, z drugiej zaś spożywców w osobach przedstawicieli spółdzielni spożywców i związków robotniczych (pracowniczych). Do zakresu działania komisji do badania cen należy: a) opinjowanie, na jakie rodzaje (gatunki) z przedmiotów wymienionych powyżej należy wyznaczać ceny; b) opinjowanie o cenach na mąkę, pieczywo, mięso, słoninę, smalec i wyroby masarskie, jako też na odzież i obuwie na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany; c) sprawdzanie kalkulacji cen składanych komisji przez wytwórców i kupców.

Dalsze normy rozporządzenia zawierają przepisy co do trybu postępowania komisyj, ogłaszania ich uchwał, zgłaszania zażaleń do właściwej władzy nadzorczej i uprawnień władzy nadzorczej, wreszcie postępowania przy wydawaniu orzeczeń karnych przez władze administracyjne I-ej instancji. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych w myśl rozporządzenia, lub nieujawniania tych cen ulegną karze według art. 3, 4 i 5 ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. (O ile dany czyn nie ulega ukaraniu surowszemu w myśl innych ustaw karnych, areszt do 6 tygodni i grzywna do 10.000 zł. lub jedną z tych kar.).

Rozporządzenie obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województwa Śląskiego i weszło w życie z dniem ogłoszenia.

F. Przemysł rolny:

Spirytus do celów napędowych w Czechosłowacji i w Niemczech. W Czechosłowacji wypalono w ciągu kampanji 1924/25 Z 548.000 hl. 100° alkoholu, z czego 26.100 hektol. zużyto na przygotowanie mieszanki do celów napędnych t. zw. Dynalkolu. Ponieważ jednocześnie na cele techniczne i przemysłowe zużyto 170.000 hl. alkoholu, więc wynika z tego, że zużycie spirytusu na Dynalkol stanowi 5% ogólnej produkcji spirytusu, a 15,4% spirytusu używanego do celów przemysłowych. Jak na początki jest to już odsetek dość pokaźny.

W Niemczech sprawa ta przedstawia się znacznie gorzej. W 1924/25 otrzymał Niemiecki Monopol Spirytusowy 1.766.586 hl. 100° alkoholu z czego tylko 54.000 hl., czyli 3,1%, sprzedano na cele napędne.

W stosunku do ilości spirytusu użytego do celów przemysłowych, a wynoszącej 886.406 hl., stanowi to tylko 6,1%. A trzeba tu jeszcze zaznaczyć, że z powyższej

ilości 54.000 hl. mniej więcej tylko połowa została użyta do przygotowania mieszanki napędnej zwanej „Monopoliną“, a reszta została użyta, jako materjał napędny bez=pośrednio w gorzelniach.

Słabe te wyniki zużycia „Monopoliny“ przypisać należy zbyt nikłej dotychczas propagandzie w tym kierunku, jak również brakowi zainteresowania się tą sprawą ze strony dyrekcji monopolu niemieckiego, która dotychczas żadnych energiczniej=szych kroków w tym celu nie poczyniła.

Tymczasem w Czechosłowacji już w 1923 roku zaleca Minister Skarbu w swoim okólniku „by urzędy państwowe, przedsiębiorstwa państwowe a szczególnie wszelkie zakłady i urzędy Ministerstwa Skarbu używały do wszystkich posiadanych motorów, o ile możności, wyłącznie mieszanki alkoholowo=benzolowej Dynalkol“. Dzięki temu rozsądnemu naciskowi z góry zużycie Dynalkolu coraz bardziej się rozpowszechnia w Czechosłowacji co najlepiej ilustrują cyfry jego spożycia za ostatnich parę lat.

Spożycie to wynosiło w roku 1922/23 około 10.000 hl., w 1923/24 — 19.017 hl., w 1924/25 — 26.100 hl.

G. Varia.

Projekt unifikacji organizacji rolniczych. Ministerstwo Rolnictwa i D. P. wzno=wiło zapoczątkowaną przez siebie w r. 1921 akcję, dążącą do unifikacji organizacyj rolniczych. W sprawie tej odbył się w M=wie Rolnictwa szereg narad z przedstawi=cielami Centralnego Związku Kółek Rolniczych, C. T. R., Małopolskiego T=wa Roln. w Krakowie, Zjedn. Związków Kółek i Org. Rolniczych Ziem Wschodnich oraz T=wa Gosp. Wschodniej Małopolski. Na naradach tych ustalono pytania zasadnicze, na które odpowiedzi otrzymać ma Ministerstwo po rozważeniu tych spraw w łonie poszczegól=nych organizacyj i związków.

Projekt zabezpieczenia wolnego wywozu zboża, wyprodukowanego przez stoso=wanie nawozów sztucznych. — Dn. 4. b. m. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i D. P. konferencja w sprawie uzgodnienia stanowiska zainteresowanych Ministerstw w sto=sunku do wniesionego przez posłów ze Związku Ludowo=Narodowego projektu ustawy o zabezpieczeniu wolnego wywozu zboża *), wyprodukowanego przez stosowanie nawo=zów sztucznych. W konferencji brali udział przedstawiciele Ministerstw: Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i D. P., oraz delegaci Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie i T=wa Eksploatacji Soli Potasowych w Kałuszu.

Stwierdzono, że obowiązujące przepisy o reglamentacji wywozu produktów rolnych są rozmaicie komentowane, a to w związku z brzmieniem art. 12 ustawy skar=bowej z dn. 25 czerwca 1925 r. na rok 1925, art. 7 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. o uregu=lowaniu stosunków celnych i art. 1 ustawy z dn. 29 grudnia 1925 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. Ciała ustawodawcze mają w najbliższym czasie wyrazić swoją opinję, jak należy powyższe przepisy komentować autentycznie. Gdyby art. 12 ustawy skarbowej miał nadal moc obowiązującą, ustawa o zabezpieczeniu wywozu zboża, wyprodukowanego przez stosowanie nawozów sztucznych, byłaby nie=potrzebna, natomiast, gdyby ciała ustawodawcze stwierdziły, że art 12 ustawy skarbo=wej stracił moc obowiązującą, wówczas uchwalenie wyżej wymienionej ustawy nale=żałoby uważać za pożądane.

W projekcie ustawy uznano za wskazane zaproponować zmianę norm wywozu zboża z tytułu zużywania nawozów sztucznych, a to w ten sposób, aby zużycie nawozów krajowych było uprzywilejowane w stosunku do nawozów zagranicznych. Ponadto

*) Patrz Nr. 5=y „Rolnika Ekonomisty“.

uznano za pożądane, aby zaświadczenia o zużywaniu nawozów sztucznych były wydawane nie, jak przewiduje projekt, przez urzędy skarbowe, lecz przez upoważnione do tego instytucje, organizacje i firmy.

(„Przemysł i Handel“ Nr. 12.)

Walne zebranie Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa Rzymie. W drugiej połowie kwietnia r. b. odbędzie się walne zebranie członków Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, połączone z kilkoma międzynarodowymi zjazdami naukowymi w zakresie spraw, związanych z rolnictwem.

Delegatami Polski na powyższe zebranie mianowani zostali przez p. Ministra Rolnictwa i D. P. pp. poseł Jerzy Gościcki, Albin Jura, v.-prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Stefan Królikowski, naczelnik Wydziału Ekonomiki Rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa, prof. B. Mikulski, przedstawiciel Polski w Komitecie Stałym Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa oraz Edward Szturm de Sztrem, naczelnik Wydziału Statystyki Rolnej i Cen w Głównym Urzędzie Statystycznym.

Cykl odczytów. Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych przy Zjedn. Prod. Roln. w Poznaniu zorganizował w połowie marca w Poznaniu, Inowrocławiu i Grudziądzu cykl odczytów, obrazujących najważniejsze zagadnienia, związane z uprawą buraków i przemysłem cukrowniczym. W charakterze prelegentów wystąpili pp. prof. dr. Niklewski, dr. Chosłowski, dr. Kostecki, prof. dr. Namysłowski, dr. Ruszkowski, Swinarski, dr. Drzażdżyński, dr. Celichowski, prof. Pietruszczyński, Skrzydlewski, prof. dr. Pańkowski i dr. Kosiński.

Instytut Naukowej Organizacji przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Rozszerzając pole swej działalności Instytut powołał do życia Sekcję Rolną, w której 18 przedstawicieli świata rolniczego zbiera się perjodycznie dla obrad nad sposobem udoskonalenia organizacji gospodarstw wiejskich. W poniedziałki, środy i piątki od godz. 16 do 17½ czynne jest biuro Sekcji dla załatwiania interesantów i udzielania porad. Od Nowego Roku posiada Sekcja swój własny organ „Organizacja Pracy w Rolnictwie“. Do wszystkich Sejmików została rozesłana odezwa, wzywająca do wspólnych narad nad organizacją pracy w samorządach w specjalnej w tym celu poświęconej komisji. Czynna jest także komisja organizacji gospodarstwa domowego. Przygotowała ona już szereg interesujących publikacyj wskazujących nowoczesne metody i sposoby ekonomicznego gospodarowania. Prace wszystkich sekcyj i komisyj publikowane są w biuletynach Instytutu.

Współudział Ministerstwa Rolnictwa i D. P. w redakcji „Przemysłu i Handlu“. Na skutek porozumienia pomiędzy Ministerstwem Przemysłu i Handlu, jako wydawcą tygodnika „Przemysł i Handel“, a Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, czasopismo to stało się również organem Ministerstwa Rolnictwa i D. P.

Redakcję działu rolniczego objął p. inż. Stefan Królikowski, naczelnik Wydziału Ekonomiki Rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa i D. P.

Ostatni numer pisma, noszącego obecnie tytuł „Przemysł, Handel, Rolnictwo, Finanse i Komunikacja“, poprzedza artykuł wstępny Ministra Rolnictwa i D. P. p. dr. W. Kiernika p. t. „Wspólny program gospodarczy rolnictwa, przemysłu i handlu“.

W związku z powyższem pismo obejmie całokształt stosunków gospodarczych i w ten sposób będzie mogło stanowić źródło wszechstronnych informacyj, dotyczących życia ekonomicznego.

Przywóz

Handel zagraniczny głów-

	Od 1. VIII do 28. II. 1925/26 w tonnach	Od 1. VIII do 28. II. 1924/25 w tonnach	Od 1. VIII. do 28. II. 1925/26 w 1 000 złotych	Od 1. VIII. do 28. II. 1924/25 w 1 000 złotych
Obrót ogólny:	**1 242 156**	**1 577 901**	**586 274**	**989 941**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	72 453	251 950	76 251	207 692
I Produkcja roślinna	**42 356**	**91 220**	**21 224**	**43 792**
Ziarno zbóż	11 526	19 049	2 579	4 376
Ziarno strączkowych	411	787	145	260
Ryż	10 319	26 672	5 087	11 448
Nasiona wszelkie	3 451	2 662	2 313	1 642
Warzywa	8 446	6 394	1 528	1 264
Owoce i orzechy	10 553	34 222	7 839	21 981
Rośliny i ich części	340	829	752	2 080
Konopie	761	605	981	741
II Produkcja zwierzęca	tonn **14 362** szt. **22 807**	tonn **32 290** szt. **126 456**	**45 603**	**108 268**
Bydło rogate	szt. 22	szt. 379	6	95
Zwierzęta i ptactwo żywe . .	szt. 22 785	szt. 126 077	300	1 034
Nabiał	tonn 309	tonn 1 090	714	2 897
Tłuszcze jadalne zwierzęce . .	5 575	11 703	12 588	19 932
Skóry surowe	2 684	7 679	3 775	9 385
Włosie i szczecina	59	192	227	643
Wełna i odpadki	3 951	6 160	25 417	56 604
Ryby (oprócz śledzi)	1 784	5 466	2 576	7 678
III Przemysł rolny	**15 735**	**128 440**	**9 424**	**55 632**
Mąka pszenna	10 791	113 217	5 441	45 760
Mąka żytnia	303	3 879	109	1 610
Kasze wszelkie	393	2 671	223	1 059
Mleko skondensowane i mączka mleczna	199	1 091	376	1 490
Tłuszcze jadalne roślinne . . .	997	2 932	2 315	4 938
Drożdże	134	104	251	213
Odpadki przemysłowe jako pasza	2 918	4 546	709	562
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	—	—	—	—

niejszemi artykułami rolniczemi.

Wywóz

	Od 1. VIII. do 28. II. 1925/26 w tonnach	Od 1. VIII. do 28. II. 1924/25 w tonnach	Od 1. VIII. do 28. II. 1925/26 w 1000 złotych	Od 1. VIII. do 28. II. 1924/25 w 1000 złotych
Obrót ogólny:	7 745 798	8 787 909	971 711	737 253
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	3 051 097	1 945 567	587 947	379 328
I Produkcja roślinna	658 762	451 641	193 199	88 504
Ziarno zbóż	525 382	152 830	135 695	28 299
„ strączkowych	28 737	33 827	10 452	12 383
Nasiona wszelkie	43 292	45 792	24 583	23 049
Ziemniaki	40 717	195 125	726	7 429
Owoce i jagody świeże i susz.	1 697	1 828	772	874
Chmiel	502	224	5 044	2 182
Grzyby świeże i suszone . . .	185	212	994	1 089
Len i konopie	12 341	15 123	12 611	10 823
Wiklina	5 909	6 680	2 252	2 376
II Produkcja zwierzęca . . .	tonn 40 246 szt. 1 798 491	tonn 35 760 szt. 938 527	164 855	115 962
Konie	szt. 28 502	„ 1 569	6 095	427
Bydło rogate	„ 89 990	„ 49 396	15 038	11 585
Owce i barany	„ 9 715	„ 242	189	6
Trzoda chlewna	„ 558 044	„ 405 737	53 530	29 955
Gęsi	„ 963 165	„ 424 100	6 981	4 679
Ptactwo domowe oprócz gęsi .	„ 93 370	„ 57 024	436	394
Inne zwierzęta	„ 55 705	„ 459	428	139
Nabiał	tonn 1 725	tonn 468	3 836	786
Jaja	15 759	5 949	35 320	11 176
Skóry surowe	5 982	4 029	9 673	5 388
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	2 074	2 390	4 850	9 660
Produkty i odpadki zwierzęce .	1 041	617	798	619
Wełna i odpadki	1 566	1 316	7 279	7 865
Mięso wszelkie	11 239	20 215	19 162	32 185
Ryby (oprócz śledzi)	688	670	1 070	1 050
Raki	172	106	170	66
III Przemysł rolny	354 187	242 051	108 430	97 129
Mąka pszenna	4 077	354	2 118	136
„ żytnia	8 485	2 305	2 920	921
Płatki ziemniaczane	15 863	15 523	3 009	3 250
Mąka i krochmal ziemniaczany .	17 041	9 482	7 281	3 456
Cukier	156 781	143 735	71 658	82 642
Słód	333	1 627	190	656
Piwo	101	100	49	42
Odpadki przemysłowe jako pasza	151 506	68 925	21 205	6 026
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	1 997 902	1 216 115	121 463	77 733
Drzewo opałowe	43 646	2 076[1]	1 081	47[1]
Papierówka	542 971	182 927	21 612	5 152
Podkłady kolejowe i słupy telegraficzne	253 199	142 385	20 310	8 231
Inne drzewo surowe i nawpół obrobione	158 086	888 727	78 480	64 303

[1]) Od lipca 1924 do 31 stycznia 1925 włącznie.